

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 84
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Rząd polski protestuje przeciw demonstracjom Stahlhelmu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 11. 6. (Sch) Poseł polski w Berlinie wręczył wczoraj rządowi niemieckiemu notę, w której rząd polski wyraża protest przeciw demonstracjom Stahlhelmu we Wrocławiu.

Z kół miarodajnych donoszą, że rząd Rzeszy

w sprawie tej zamierza zająć stanowisko takie, iż podczas demonstracji Stahlhelmu w Wrocławiu chodziło o imprezę organizacji prywatnej, na którą rząd nie mógł wywrzeć żadnego wpływu.

Znowu rozruchy w szeregu miast niemieckich

Berlin 11. 6. PAT. Dzień wczorajszy znów obfitował w zaburzenia w większych miastach prowincjonalnych, jak: Dortmund, Solingen, Kassel, Essen, Bochum i w okolicach. Podczas rozpędzania zgromadzonych bezrobotnych policja była niejednokrotnie napastowana i musiała robić użytek z pałek gumowych. Wznoszono m. in. i okrzyki antyrządowe. Z okien domów obrzucano policjantów sprzętami domowymi. Tłum usiłował splądrować sklepy z żywnością. Dochodziło również do starć między hitlerowcami, komunistami a policją. Kilka osób z tłumu i policji odniosło rany. Wiele osób aresztowano.

Berlin 11. 6. (Sch) W Frankfurcie nad Menem doszło wczoraj wieczór do starć komunistów z policją. Podczas rozpędzania komunistów z okien mieszkań rzucono na policję wazoniki kwiatowe i kamienie, od których kilku policjantów odniosło lżejsze obrażenia. Policja oddała strzały ślepe na postrach i wezwwała do zamknięcia okien, a gdy wezwanie nie zostało spełnione, oddała szereg strzałów ostrych, nie raniąc jednak nikogo. Później doszło do starcia komunistów z hitlerowcami, przy czym jeden hitlerowiec został ciężko ranny.

Do podobnych awantur doszło także w Kassel, gdzie podczas rozpędzania demonstrantów komunistycznych obrzucono policję z okien ka-

mieniami i flaszki z piwa. W pewnej chwili padł strzał w kierunku policji. Wachmistrz policji został trafiony w brzuch i zmarł w drodze do szpitala. Policja użyła broni palnej, raniąc pewnego przechodnia. Do ciężkich wykroczeń bezrobotnych doszło w Mannheim, gdzie wskutek rozruchów i barykad ulicznych wstrzymana została tramwajowa. Podczas demonstracji komunistycznych w Gelsenkirchen wznoszono okrzyki wrogie rządowi Brueninga

Niemcy nie dotrzymały postanowień traktatowych o rozbrojeniu

Genewa 11. 6. (K) „Journal Officiel”, oficjalny organ generalnego sekretariatu Ligi Narodów ogłasza dziś list z datą 16 marca br. wy stosowany do generalnego sekretariatu L. N. przez Brianda jako przewodniczącego konferencji ambasadorów, w którym Briand, w imieniu rządów: angielskiego, belgijskiego, francuskiego, japońskiego i włoskiego — oświadcza że od czasu wycofania koalicyjnej komisji kontroli wojskowej z Berlina w dniu 31. I. 1930 r. Niemcy nie spełniły wszystkich punktów postanowień traktatu wersalskiego w kwestji rozbrojenia.

Ameryka nie dopuści do rewizji odszkodowań

przed załatwieniem problemu rozbrojenia

Berlin, 11. 6. PAT. „Börsen Courier” donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie koła finansowe są zaniepokojone zapowiedzianymi posunięciami rządu niemieckiego w sprawie reparacyjnej. Koła amerykańskie obawiają się poważnego kryzysu w zakresie kredytów, gdyby ze strony Niemiec podjęte miały być kroki poza ramy planu Younga. Dziennik niemiecki podnosi, że stanowisko Ameryki w kwestji reparacyjnej jest bierne. Cytuje tu oświadczenie Hoovera, że Ameryka nie zgodzi się na rewizję długów wojennych, zanim nie będzie znany wynik świątowej konferencji rozbrojeniowej.

Nowy Jork 11. 6. (R) W swym tygodniowym artykule w „Ny. Herald” dawny prezy-

dent Coolidge zajmuje się sprawą długów wojennych i pisze: „Nie mogę pojąć, jak może Europa żądać od narodu amerykańskiego zrzeczenia się przysługujących mu należytości i to w chwili, gdy Europa tak wielkie sumy wydała na zbrojenia. Trzeba przedewszystkiem pomyśleć o zmniejszeniu ciężarów budżetowych przez obniżenie wydatków na zbrojenia”.

Mellon zapewnia że jedzie do Europy w sprawach prywatnych

Nowy Jork 11. 6. PAT. Sekretarz skarbu Mellon, odjeżdżając wczoraj do Europy, odpowiedział na przypuszczenia, że wyjazd jego



ma na celu załatwienie ważnych spraw, związanych z kwestją długów reparacyjnych, że jedynym celem jego podróży jest odwiedzenie syna, który studjuje w Cambridge.

Sprawozdanie z podróży londyńskiej

Berlin, 11. 6. (Sch) Dziś, przedpołudniem odbyła się rada ministrów, na której kanclerz Bruening i minister spraw zagranicznych dr. Curtius złożyli sprawozdanie z wizyty w Chequers. Rada ministrów rozważała następnie sposoby i formę podjęcia akcji w kwestji reparacyjnej. W sprawie posiedzenia rady ministrów nie wydano żadnego komunikatu. Koła polityczne wyrażają pogląd, że decydującego kroku ze strony rządu niemieckiego nie należy się spodziewać przed przyjazdem sekretarza stanu Stimsona do Europy.

Łagodny wyrok za obrazę Brianda

Paryż, 11. 6. PAT. Przed sądem paryskim stanął hr. de Malroy, oskarżony o napisanie do ministra Brianda grubiańskiego listu, wytykającego błędy jego polityki i grożące mu szubienicą. Ze względu na zasługi wojenne oskarżonego który w r. 1914, jako oficer dzielnie walczył na froncie i jeszcze w r. 1905 jako ochotnik wstąpił do wojsk kolonialnych, sąd skazał go tylko na 4 miesiące więzienia i 150 franków grzywny, zawieszając mu równocześnie wykonanie kary więzienia na przeciąg jednego roku.

Oficjalna delegacja angielska na Wystawę Kolonialną

Londyn 11. 6. (L) Rząd angielski zaproszony został przez rząd francuski do wysłania delegacji oficjalnej na Wystawę Kolonialną do Paryża. Rząd angielski skorzysta z zaproszenia i wyśle delegację, na której czele stanie minister spraw zagranicznych Henderson

Konflikt Litwa — Watykan

Citta del Vaticano, 11. 6. PAT. Wydałoby się, że Kowna nuncjusz Bartoloni przybył do Rzymu i niezwłocznie został przyjęty na audjencji przez Ojca św., któremu złożył szczegółowy raport o sytuacji na Litwie. Sfery watykańskie uważają że nawiązanie normalnych stosunków z Litwą będzie utrudnione, aczkolwiek ostatnie zajście nie jest interpretowane, jako zerwanie konkordatu.

Kowno 11. 6. PAT. Przez wzgląd na cenzurę, prasa litewska nie może zająć stanowiska wobec wydalenia przez rząd litewski nuncjusza papieskiego. Dzienniki podają tylko krótkie wzmianki o przymusowym wydaleniu nuncjusza.

Wina Ameryki?

Zastanawiając się, w jakim właściwie celu rząd angielski zaprosił obecnie ministrów niemieckich do Chequers, dojsć się musi do wniosku, że była to pewnego rodzaju demonstracja pod adresem Ameryki. Anglja jest zbyt dumna na to, aby zwrócić się sama ponownie do Ameryki i prosić ją o rewizję długów wojennych, by spotkać się znowu z odmową, jak to się stało przed kilku laty. Zbyt wysoko ceni zresztą Anglja swą opinię jako solidnej dłużniczki, by zdecydowała się teraz do próśb o ulgi, choć obywatel angielski bardziej niż którykolwiek inny w Europie ugina się pod ciężarem długu 5-ciu miliardów dolarów, które spłacać ma Ameryce z procentami przez 50 jeszcze lat! Nie mniej jednak sytuacja jest tak ciężka, że przecież Anglja pragnie w jakiejś formie skłonić Amerykę do ponownego rozważenia tej sprawy i „wyrównania różnic, jakie istnieją między Ameryką a Europą“. Zamiar ten stwierdza wyraźnie bardzo charakterystyczny artykuł „Timesów“, zacytowany przez nas wczoraj. Konferencja międzynarodowa w sprawie reparacyj niemieckich ma być właśnie tą okazją, przy pomocy której spodziewa się Anglja skłonić Amerykę do rewizji długów wojennych.

Nie pierwszy to raz wypływa koncepcja, że samolubna polityka Ameryki jest właściwą przyczyną niedoli Europy i że leżałoby to z łatwością w mocy Ameryki, by źródło tej niedoli usunąć. Już wkrótce po wojnie światowej, gdy chcąc nie chcąc państwa koalicji za cenę nowych kredytów musiały uregulować spłatę swych długów wojennych zaciągniętych w Ameryce, przyjęło się w opinii europejskiej zdanie, że jedynym, który skorzystał na wojnie, była Ameryka i że zdobyta w ten sposób przewagę daje ona zbyt brutalnie odczuć Europie, zamieniając ją w swoją kolonię. Oczywiście pogląd ten, miarkowany jedynie koniecznością liczenia się z tem jedynym i ciągle jeszcze tak potrzebnym źródłem kredytów, szczególnie wyraziście przejawiał się obecnie, gdy cała Europa znajduje się w odmętach kryzysu, z którym nie umie sobie poradzić. W tych ciężkich przejściach poczucie krzywdy wyrządzanej macierzy Europie przez jej latorośl z poza Atlantyku stało się szczególnie dotkliwe. Temu poczuciu krzywdy dał wyraz przed kilku dniami w świetnym pod względem formy artykule nie kto inny, jak były minister skarbu p. Matuszewski. W onegdajszej „Gazecie Polskiej“ dochodzi on wręcz do wniosku, że stosunki ekonomiczne między Ameryką a Europą doszły do takiego stopnia absurdu, że dalej ten stan rzeczy absolutnie nie da się utrzymać! Zarzut swe pod adresem Ameryki formuje p. Matuszewski w ten sposób, że Ameryka, która pożyczyla Europie kilka miliardów dolarów na odbudowę zniszczeń wojennych, nie chce obecnie przyjąć zwrotu tych pieniędzy w żadnej formie — ani w formie towarów, bo chroni się przed niemi wysokimi cłami, ani w formie pracy ludzkiej, bo nie wpuszcza do siebie emigrantów europejskich, — a żąda jedynie złota, którego Europa wszakże nie produkuje. Przez szereg lat mimoto stosunki te jakoś się układały dzięki temu, że Ameryka udzielała Europie nowych kredytów, którymi ta spłacała dług wojenny. Obecnie jednak i ta możliwość ustala, bo Ameryka nie chce już więcej Europie kredytować...

Rozumowanie p. Matuszewskiego wygląda bardzo przekonująco, zwłaszcza „dzięki świetnej formie i obrazowości argumentów. Tkwi istotnie w nich wiele racji. Niemniej jednak składanie całej winy obecnej niezwykle zabagnionej sytuacji gospodarczej na Amerykę, jest ogromną przesadą i następstwem tego arcyludzkiego błędu, polegającego na szukaniu winy w drugich a nigdy u siebie samego. Jakież bowiem jest powód, że Ameryka, która przez szereg lat udzielała tak szczerze Europie kredytów, nagle zahamowała ten życiodajny strumień złota? Pomijając obecny kryzys, który Ameryce dał się we znaki nie

mniej niż Europie, przyczyna tej obecnej wstrzeźliwości jest jasna i Ameryka wcale wyraźnie na nią wskazuje. Oto w oczach Ameryki Europa jest zbiorowiskiem skłóconych, wicznie z sobą bijących się państw, które nawet w tragicznej sytuacji dzisiejszej zamiast myśleć o wspólnej pracy nad podźwignięciem się, z upadku, wydają na zbrojenia miljarde, zupełnie tak samo jak tuż przed wybuchem wojny światowej. Taki istotnie ani nie inny obraz wytworzył sobie musiał obywatel amerykański, gdy widzi, że wszelkie próby usunięcia choćby tylko największych przeszkód gospodarczych pod egidą Ligi Narodów jak i wszystkie wysiłki rozbrojeniowe speliły dotychczas na niczem. Czyż można zarzucić Ameryce egoizm na tej podstawie, że nie chce wpuszczać do siebie ani towarów ani emigrantów europejskich, skoro tę samą politykę uprawia dziś każde niemal państwo europejskie, z tą jedynie różnicą, że Ameryka jako terytorjum ogromne, zaopatrzone w dostateczną ilość rąk do pracy, surowców i kapitałów, na polityce tej wychodziła dotychczas nieźle, podczas gdy stosunkowo małe państwa europejskie, uprawiając tę samą politykę, popadają już zdecydowany absurd, bo brak im to tych to owych surowców a przede wszystkim brak im własnego kapitału!...

Wygodnie to, co prawda, składać winę na kogo innego i upatrywać wyjście z obecnego kryzysu poprostu w skreśleniu długów wojennych. Stanowisko takie niczem nie różni się

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niedobrych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

od stanowiska prywatnego bankruta, który tłumaczy swym wierzycielom, że gdyby chcieli tylko zrezygnować ze swych pieniędzy, to dał on sobie już radę i zaprowadzi ład w swym przedsiębiorstwie... Ale, jak nikt — prócz samego bankruta — nie uzna słuszności tego oryginalnego poglądu, tak nikt obiektywnie na sprawę patrzący nie może przychylić się do stanowiska, że Europie wolno trwać nadal w dotychczasowej anarchji i nadal uprawiać samobójczą politykę wojny wszystkich przeciw wszystkim pod pozorami głębokiego pokoju, a jedynie Ameryka winna zdobyć się na wieloduszny gest i darować Europie jej dług!

Droga wyjścia z obecnego rozstroju nie jest niestety taka prosta. Jeżeli Europa pragnie wydobyc się z opresji i stanąć znowu na własnych nogach, to musi zdobyć się wreszcie na uznanie i przeprowadzenie praktyczne tej prawdy zasadniczej, że tylko daleko idąca kooperacja ekonomiczna, oparta na zażegnaniu wadliwych nacjonalistycznych, może doprowadzić Europę z powrotem do tego stanowiska, które zajmowała w świecie przed wojną i do którego uprawnia ją jej tradycja historyczna. Nie ulega zaś wątpliwości, że i stanowisko Ameryki wobec pogodzonej i pokojowo pracującej Europy będzie zupełnie inne niż obecnie.

O tem winna Europa pamiętać w chwili, gdy wazą się jeszcze losy unji europejskiej...

B. S.

Prawicowy senator Lebrun — prezydentem senatu francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Par yż. 11. 6. (B) Senat francuski dokonał dziś wyboru nowego prezydenta Senatu w miejsce Paula Doumiera obejmującego dnia 13 bm. urząd Prezydenta Republiki. W drugim głosowaniu prezydentem Senatu został wybrany kandydat prawicy sen. Albert Lebrun, uzyskując 147 głosów, podczas gdy kandydat lewicy Jeanneye przypadł, osiągając 139 głosów.

Nowy prezydent Senatu Albert Lebrun, z zawodu inżynier, urodził się dnia 29 sierpnia 1871 r. w Mercy le Haut. Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w r. 1898, a od r. 1911 był trzykrotnie ministrem dla kolonii. Sen. Lebrun jest intymnym przyjacielem Poincaręgo. Jako przewodniczący komisji wojskowej Senatu w wygłoszonych mowach zwracał wielokrotnie uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony Niemiec.

Organ Labour Party niezadowolony z Brianda

Londyn 11. 6. PAT. Organ Partji Pracy „Daily Herald“ atakuje dziś bardzo ostro Brianda za odmówienie przez niego zgody na rewizję planu Younga. „Daily Herald“ zaznacza, iż zdanie, że plan Younga jest ostatecznym, możnaby zrozumieć u Poincaręgo, a tymczasem wypowiedział ją Briand, zatrzaskując drzwi przed jakąkolwiek rewizją odszkodowań. Dziennik zarzuca Briandowi postępowanie sprzeczne z ideologią Paktu Ligi, oraz wypowiada pogląd, że stanowisko zajęte przez Brianda pchnie nowe tysiące w objęcia hitleryzmu.

„Dumping polski“ — w Londynie Interpelacja w parlamencie angielskim

Londyn 11. 6. PAT. W parlamencie zgłoszo no piśmienną interpelację w sprawie dumpingu, uprawianego rzekomo z Polski w zakresie sprządzania do Anglii gotowych ubrań. Minister handlu przyznał istotnie, że gotowe ubrania wy

robu łódzkiego i białostockiego ofiarowywane są w Londynie po cenie 12 szylingów 6 pensów, czyli 26 złotych. Ubrania te sprzedawane są w tandentnych magazynach londyńskich, jako angielskie po 30 szylingów sztuka.

Min. Zaleski w drodze do Karlsbadu

Praga 11. 6. PAT. Dziś przejechał przez Pragę powitany na dworcu przez szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych w imieniu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. minister Zaleski, udający się do Karlowych Warów na kilkutygodniową kurację.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniach społecznych

Berlin 11. 6. PAT. Dziś została podpisana w Berlinie w ministerstwie pracy Rzeszy umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniach społecznych. Obywatele jednego państwa będą traktowani w zakresie swoich praw ubezpieczenio

Tragiczna śmierć dyrektora fabryki

Biała. 11. 6. PAT. W dniu wczorajszym zginął tragiczną śmiercią dyrektor fabryki papieru w Czańcu, Jan Hołomiewski, który w godzinach wieczornych udał się na przechadzkę. Zaniepokojeni domownicy udali się na poszukiwania, jednak bezowocne. O godz. 11 w nocy zauważył zwłoki śp. Hołomiewskiego, pływające po stawie i dał znać o tem domownikom. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż dyr. Hołomiewski podczas przechadzki dostał ataku serca i wpadłszy do wody, utonął.

wych na równi z obywatelami drugiego państwa.

Zawierajcie Wasze Ubezpieczenia życiowe w TOW. UBEZP „FENIKS”

za pośrednictwem Zyd. Tow. Ginn.

Telefony Nr. 141-90, 137-23

Strajk tramwajarzy w Warszawie zlikwidowany

Warszawa. 11. 6. PAT. Po odezwie związków zawodowych i na skutek energicznych zarządzeń komisariatu rządu, strajk tramwajowy został w dniu dzisiejszym zlikwidowany. 90 procent pracowników tramwajowych przystąpiło do pracy i w godzinach przedpołudniowych dnia dzisiejszego tramwaje i autobusy ruszyły na miasto. Doszło do kilku prób teroru ze strony grup komunistycznych. Próby te zostały jednak zlikwidowane przez władze bezpieczeństwa.

Warszawa. 11. 6. (Sin) Komisariat rządu polecił dyrekcji tramwaju, ażeby uruchomiła dziś rano tramwaje. We wszystkich remizach

tramwajowych ustawione były większe oddziały policji, pod której osłoną robotnicy udali się do pracy. Pierwsze wozy, które ruszyły na miasto, zostały obrzucone kamieniami, niektórzy zaś konduktorzy i motorowi zostali pobici. Wobec tego w każdym wozie ustanowiono straż policyjną. W ten sposób strajk został zakończony. W międzyczasie aresztowano członków komitetu strajkowego, oraz przewodniczącego komitetu Ostrowskiego. Wywołało to na nowo wzburzenie wśród części tramwajarzy. Decyzja co do ich wypuszczenia na wolność ma zapasć w ciągu dnia dzisiejszego.

Władze są przygotowane na unieruchomienie autobusów i taksówek...

Znamienny okólnik Ministerstwa Robót Publicznych

Warszawa. 11. 6. PAT. Ministerstwo robót publicznych wydało okólnik, zwracający uwagę komisarzowi m. stoł. Warszawy i wojewodom na obowiązujące przepisy celem uporządkowania ruchu samochodowego, a w szczególności ruchu autobusowego i taksówek. Okólnik ten zawiera również wyjaśnienia, dotyczące wykonania ustawy o państwowym funduszu drogowym, gdyż termin płatności pierwszej raty opłat upływa z dniem 15 czerwca br. Ponieważ są podawane w prasie wiadomości, że niektóre przedsiębiorstwa samochodowe miejskie i międzymiastowe zamierzają zawiesić swoje czynno-

ści, ministerstwo robót publ. poleciło, aby tablice i dowody rejestracyjne zostały przez zainteresowanych zwrócone do dnia 30 czerwca br., celem uniknięcia dalszego wymiaru opłat od wycofanych pojazdów. Również wszelkie zmiany w zakresie dotychczas zgłoszonego i podjętego obowiązku prowadzenia ruchu co do taryf i ilości kursów w eksploatacji, winne być do końca czerwca br. dokonane, gdyż niestosowanie się do planowo ustalonej komunikacji, według której zgodnie z obowiązującymi przepisami na stąpiła rejestracja, będzie podlegało karze aż do odebrania znaków rejestracyjnych włącznie.

Oficjalne zaprzeczenie pogłosek o ograniczeniach paszportowych i dewizowych

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 6. (Sin) Prezydium Rady ministrów urzędowo kategorycznie zaprzecza wszelkim pogłoskom o restrykcjach paszporto-

wych i walutowych oświadczając, że Bank Polski całkowicie opanował sytuację walutową.

Katastrofalna powódź w Turcji

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Konstantynopol 11. 6. (R) Z Angory donoszą, że wskutek długotrwałej ulewy Turcja centralna nawiedzona została klęską powodzi, która wyrządziła znaczne szkody. Donoszą

także o licznych ofiarach w ludziach. W samej stolicy i najbliższej okolicy zanotowano 30 wypadków śmierci.

Afera przemysłowa we Lwowie

Lwów 11. 6. PAT. „Gazeta Poranna” donosi, że wczoraj wykryto tu aferę przemysłową. Naskutek przeprowadzenia rewizji w hotelu „Bristol” w pokoju zajęтым przez niejakich Leinkrama i Tennenbauma, znaleziono 120 m. tkanin jedwabnych i wełnianych. Posiadali oni dokumenty celne, opiewające na inne materiały. Obu aresztowano.

Zabójca na zamówienie

Katowice 11. 6. PAT. Na stacji kolejowej w Szarleju znaleziono w budce hamulczej pociągu towarowego trupa żołnierza. Znalaziono przy nim kartkę, z której wynika, że zastrzelił go na własne życzenie jeden z kolegów, którego nazwiska nie zdołano ustalić. Na miejsce wypadku udał się prokurator, który prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Czuszta sekretarza sądu

Lublin 11. 6. PAT. Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Stanisława Pasierbowicza, b. sekretarza sądu powiatowego w Bełżcach pod Lublinem, który w czasie sprawowania swej funkcji dopuścił się szeregu nadużyć przez sfałszowanie aktów, niszczenie dowodów rzeczowych itd. Przewód sądowy stwierdził że oskarżony pobrał łapówki na ogólną sumę 6000 złotych. Sąd skazał Pasierbowicza na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Kowal zamordował konkurenta

Borysław 11. 6. PAT. Wczoraj w Borysławiu właściciel kuźni Hartun, nie mogąc wytrzymać konkurencji kowala Furkiewicza, na padł na niego na ulicy i ugodził go nożem w gardło. Furkiewicz w kilka godzin później zmarł w szpitalu. Sprawca zbiegł.

WODA BRZOZOWA



Narady w sprawie reformy kalendarza

Genewa 11. 6. ŻAT. Komitet przy Lidze Narodów dla przygotowania konferencji w sprawie reformy kalendarza wysłuchał na swem ostatnim posiedzeniu wywodów przedstawicieli organizacji żydowskich, którzy spreyczowali stanowisko żydowskie w kwestji projektowanej reformy kalendarza. Na posiedzeniu tem przemawiali: naczelnny rabin Francji dr. Izrael Levy, naczelnny rabin Anglii dr. Józef Hertz, rabin Loewenstein z Zurychu, p. Hamson w imieniu ligi dla obrony ciągłości dnia sobotniego oraz dr. Pinchas Kohn w imieniu Rady rabinicznej. Wszyscy mówcy przedstawiali motywy opozycji Żydów przeciwko projektowi wprowadzenia „białego dnia”. Delegacji żydowskiej towarzyszy generalny sekretarz Board of Deputation Riche.

—cjo—

Gen. Sikorski o śp. Janie Dąbskim

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 6. (Sin) Prezydium Klubu Ludowego otrzymało następujące pismo z Paryża: Łącząc się z tymi, którzy opłakują przedwczesny zgon ś. p. Jana Dąbskiego przesyłam panom wyrazy najgłębszego żalu z powodu odejścia jednego z najzasłużniejszych trybunów ludowych. Ceniłem zawsze bardzo wysoko zapał i energię ś. p. Jana Dąbskiego, ujawnioną przez zeń od wczesnej młodości w ruchu ludowym. Szanowałem jego niespożyte zasługi jako współtwórcy traktatu ryskiego i tak wybitnego parlamentarzysty odrodzonej Polski Podziwiałem jego hart ideowy, zachowany do ostatniego dnia życia. Składając zatem hołd pamięci tak niestrudzonego bojuownika idei, podzielam smutek wszystkich, których dotknął jego nieoczekiwany zgon. Wyrazy prawdziwego szacunku łączę Wł. Sikorski generał.

Policja lotnicza w Polsce

Warszawa. 11. 6. (Sin) Pierwsza grupa pilotów w warunkach państwowej, która ukończyła kurs pilotażu, poddana została egzaminowi i rozpocznie pracę, jako policja lotnicza.

Zamówienia sowieckie

Warszawa. 11. 6. (Sin) Wobec tego, że w rokowaniach westfalskich nie doszło do porozumienia, część zamówień przypadła dodatkowo hutnictwu górnośląskiemu, a mianowicie 300 000 ton blachy walcowanej.

Aresztowanie w związku z upadkiem Hansabank

Katowice. 11. 6. PAT. Na terenie Bytomia aresztowano Wiktora Pinioliego, głównego akcjonariusza kopalni rudy ołowianej w Siewierzu, obywatela polskiego. Aresztowanie to pozostawać ma w związku z krachem Hansabanku, od którego Pinioli otrzymał ostatnio pożyczkę w wysokości 1.300.000 marek.

okio 11. 6. PAT. Wojska czerwone zamordowały O. Melchiora Gesera, księdza katolickiego, z pochodzenia Niemca, należącego do misji Kien-Ning.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Doumergue — Doumer

Jutro w sobotę dnia 13 bm. oddaje prezydent republiki francuskiej Doumergue władzę swemu następcy Doumerowi.

Onegdaj odbyła się ostatnia rada gabinetowa, której przewodniczył Doumergue dla ustalenia formalności związanych ze zmianą prezydenta. W sobotę przedpołudniem zjawi się generał Dubail, wielki kanclerz Legji honorowej, u Doumera w celu wręczenia mu insygnii wielkiego mistrza Legji. Na pierścieniach złotych łańcucha legji wyryte są nazwiska wszystkich prezydentów od roku 1875. Popołudniu o godz. 2-giej zjawi się najwyższy mistrz ceremonji, Pierre de Fouquieres u nowego prezydenta w jego mieszkaniu, by go powozem otwartym przewieźć do Pałacu Elizejskiego. Tam oczekiwać go już będzie w uroczystym stroju ustępujący prezydent Doumergue w otoczeniu rządu, prezydenta izby pellskiej i wiceprezydenta senatu. Po uroczystym przywitaniu Doumergue'a i odpowiedzi Doumera udadzą się obaj prezydentowie do gabinetu Doumergue'a, gdzie nastąpi formalne przekazanie władzy prezydenta w ręce Doumera. Premier Laval wniesie dymisję gabinetu, a Doumer poprosi Lawała o pozostanie przy rządzie, ponieważ cieszy się zaufaniem parlamentu. Potem Doumergue wyda orędzie do parlamentu i kraju, na które odpowie Doumer ze swej strony orędziem, zaakceptowanym przez gabinet. Ta wymiana orędzi nastąpi albo w niedzielę albo w poniedziałek.

Dnia 15 bm. opuści Gaston Doumergue Pałac Elizejski i przenie się jako człowiek prywatny do majątku swej żony w Tournefeuille, a kłopoty prezydenta republiki francuskiej obejmie Paweł Doumer.

Nowy prezydent jest trzynastym prezydentem republiki francuskiej, wybranym dnia 13 maja, a wprowadzonym w swe urządowanie dnia 13 czerwca. Życzyć należy nowemu prezydentowi, by ta trzynastka, którą uważają za datę feralną, nie była złym prognostykiem...

Przesilenie polityczne w Anglii?

Prasa angielska donosi, że liberali domagają się, by wielkich właścicieli dóbr, którzy należą do gospodarzy w swych posiadłościach zwolniono od podatku gruntowego. Zdaniem liberałów należy podatek gruntowy stosować tylko wobec tych właścicieli dóbr, którzy zaniedbują gospodarkę w swych posiadłościach, albo używają ich tylko dla spekulacji. Kanclerz skarbu Snowden sprzeciwia się wszelkim ograniczeniom podatku gruntowego, wobec czego zarysowuje się możliwość konfliktu między liberałami a Partją Pracy. Organ oficjalny Partji Pracy „Daily Herald“ mówi nawet o możliwości ciężkiego przesilenia politycznego.

Głodówka byłego premiera jugosłowiańskiego

Od roku internowany w jednym z belgradzkich szpitali był przywódca partji demokratycznej i byłym premierem jugosłowiańskim Swetozar Pribicewicz rozpoczął głodówkę, by zaprotestować przeciwko zesłaniu go do miejscowości Brus w Serbji. Przed dwoma laty został Pribicewicz zesłany do Brus, ale zachorował na zapalenie ślepej kiszki, wobec czego przewieziono go do Belgradu. Stan jego zdrowia poprawił się, wobec czego rząd nakazał mu udać się powtórnie do tej miejscowości. Pribicewicz zażądał, by go postawiono przed sądem, ponieważ bezprawnie go internują. Ze strony rządu utrzymują, że Pribicewicz aresztowany został prewentywnie na podstawie istniejącego prawa wyjątkowego, wobec czego sądy nie mogą anulować zarządzenia władz bezpieczeństwa. Przyjaciele Pribicewicza rozgłaszają, że rząd zażądał od Pribicewicza deklaracji lojalności wzamian za odzyskanie wolności osobistej. Ponieważ Pribicewicz to żądanie odrzucił, zawiadomio go, że musi wyjechać do miejscowości Brus.

cukier krzepi

„U rekonwalescentów i wyczerpanych fizycznie cukier stanowi idealny środek wzmacniający“.

Dr. med. G. Raciążek
Redaktor Naczelny „Higjenu Pracy“

Wielki „Sweepstake“ irlandzki

Wielki dzień Anglii. — Kilka milionów przestępców. — Na czym polega „sweepstake“. — 2 miliony funtów do rozlosowania (Korespondencja własna)

Londyn, w czerwcu 1931
Angliki są narodem, wynoszącym sport ponad wszystko. Ale w dniu Derby nie sama strona sportowa wyścigów absorbuje umysły Anglików, nietylko totalizator, którego wyniki osiąga — jak zwykła w Derby — krocie funtów szterlingów, — chodzi tu o loterię. I przytem o loterie nielegalną.

Tuż pod okiem władz kilka milionów Anglików jawnie łamie prawo. Trzeba znać umysłowość Brytyczków, aby ocenić odpowiednio ten fakt. Naruszenie prawa, zakazującego w Anglii sprzedawania losów loteryjnych, stało się, jak się wyraził dowcipnie znany dziennikarz James Douglas — „przemysłem narodowym“. Na tej nielegalności opiera się szereg szeroko zakrojonych interesów. I któż będzie zabraniał przeciętnemu Anglikowi bezprawnego na bywania losów? Czy osadzi go w areszcie policjant, który sam posiada los loteryjny, czy potępnaruszanie prawa sędziego, który gra od wielu lat, czy też uregulują tę sprawę członkowie parlamentu, którzy biorą sami udział w ciągnięciu?

Należy wyjaśnić, na czym loteria polega i jaki ma związek z wyścigami w Epsom. Od wielu już lat w Irlandji istnieje loteria dobroczynna, oparta na wyścigach. Jest to tzw. irlandzki „Grand National Sweepstake“. Z ogólnej sumy, — ankasowanej za 10-szylingowe losy loteryjne, odlicza się 25 proc na rzecz irlandzkich szpitali. Pozostała zaś kwota dzieli się na serie po 100 tys. funtów. W każdej serii istnieje 3 wielkie wygrane: po 30 tys., 15 tys. i 10 tys. funtów szterlingów, przypadające w udziale tym szczęśliwcom, których losy odpowiadają nazwie 3 pierwszych koni, zdobywających metę w wyścigach w Derby. Na pozostałe konie, biorące udział w wyścigach, wyznacza się po około 1000 funtów szterlingów, wreszcie w każdej serii istnieje jeszcze po 200 wygranych 100-funtowych do zwykłego rozlosowania. Podział nazw koni między właścicieli losów odbywa się drogą uprzedniego losowania. Ponieważ w roku bieżącym do wyścigów w Derby stanęło 33 konie, seryj zaś do rozlosowania jest 19 (do podziału przypada 1900 tys. funt.), wzięte z urny 19 razy po 33 losy, które partycypują w wyścigach.

Zainteresowanie wynikiem Derby jest zupełnie zrozumiałe, skoro się zważy, że losy wielkiej irlandzkiej loterii sprzedawane są na całej kuli ziemskiej (posiadacze ich rekrutują się z Argentyny i Tasmanji, z Sjamu i Kanady, z Rosji Sowieckiej i Nowej Zelandji). Niema takiego zakątka, gdzieby nie dotarł los na „sweepstake“. (Zarejestrowano również wielu polskich posiadaczy, lecz niestety, na żadnego z nich w roku bieżącym nie przypadł koń).

I wreszcie Derby w Epsom odbyły się. Pierwszym do mety przyszedł faworyt — Cameronian, tuż za nim konie Orpen i Sandwich. W irlandzkiej loterii odpowiada to kolejnym wygranym: 30 tys., 15 tys. i 10 tys. funtów. Kto wygrał?

Poszukiwania wybrańców fortuny nie trwają długo. Obiegani są przez dziennikarzy i fotografów, przez wszelkiego rodzaju „maklerów“, proponujących świeżo upieczonym bogaczom przeróżne „korzystne interesy“, od nabycia domu począwszy, a kończąc na organizacji wyprawy do bagna północnego.

Niewidomy starzec — koszykarz Collins od pięćdziesięciu lat jest majstrem koszykarskim. Dziś wygrał 30 tys. funtów (przeszło 1.300 tys. złotych), lecz nie zamierza porzucić swego zawodu. „Nigdy mi się w życiu nie powiodło“, powiada staruszek, „jest to pierwsza moja wygrana, ale... lubię swoją pracę i dalej będę wyplatał koszyki“. Pracownik autobusów John Blair posiada los „Cameronian“ do spółki ze swymi 52 towarzyszami pracy. Z 30 tysięcy niewiele już na każdego przypadnie, ale wszyscy są szczęśliwi — boć i te sumy, które wypadną z podziału, pozwolą im wreszcie odpocząć po ciężkiej pracy. Inny z pośród 19-tu szczęśliwych posiadaczy losu „Cameronian“ — kompozytor George Franklin unika dziennikarzy. „Co będę czynił z pieniędzmi“ powiada, „zastanowię się, gdy je będę miał już w kieszeni. Narazie dajcie mi święty spokój“.

I kogóż niema pośród szczęśliwców? Murzyn Kennedy, pomocnik maszynisty okrętowego, pozostał przed trzema laty swą żonę i troje dzieci na Jamajce i udał się do Stanów Zjednoczonych: „Tam się dorobię“, powiedział. „Jak miliony innych białych i kolorowych nędzarzy“. Za uczulane centy na był los. Dziś jest właścicielem fortuny 30 tys. funtów. „Na Jamajkę wrócę w surducie i szarym cylindrze, z własnym autem“ — oto marzenie murzy na Kennedy. — Radość zawitała do wielu domów. Los obdarzył przeważnie biedaków: wśród posiadaczy szczęśliwych numerów jest fabrykant klamer do pasków, robotników portowy, żona stolarza, garbarz, siedmioletnia córeczka biuralisty, posługaczka z baru hotelowego i matka ośmorga drobnych dzieci Mrs. Webber, która tak bardzo wierzyła w swą szczęśliwą ósemkę, że wybrała numer, składający się z ósemek — i wygrała.

„Skończyły się ciężkie czasy“, powiadają wybrańcy losu. A inni? Miliony tych, którzy posiadają losy irlandzkiej loterii, a jednak nie wygrał? Ci grać będą dalej i mają nadzieję, że i na nich przecież przyjdzie kolej...
L. H.

Żona i kochanka procesują się o spadek

„W sądzie nierzadko zdarzało się, że żona prawowita żądała unieważnienia testamentu dlatego, że mąż cały swój majątek zapisał swej kochance. Po raz pierwszy jednak zdania się, by kochanka miała odwagę zażądać unieważnienia testamentu, w którym mąż zapisał cały swój majątek swej żonie legalnej“ — temi słowami rozpoczął adwokat Coulterand swą mowę w procesie o spadek po bogatym milionerze włoskim Benetto Springola.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: W roku 1929 zmarł w Paryżu bogaty milioner włoski Benetto Springola, który w Montevideo dorobił się dużego majątku. Springola, rozszedł się ze swoją żoną, osiadł w Paryżu w towarzystwie pięknej Francuzki, którą poznał w Bordeaux. Przyjaciółka miljonera nie mogła na niego narzekać, otrzymała od niego piękny pałac i willę nad morzem, limuzynę i biurową, a pieniędzy też jej nigdy nie brakowało. W pierwszym swym testamencie zapisał jej Benetto Springola cały swój ruchomy i nieruchomy majątek, wyrażając nawet życzenie, by go pochowano we wsi Lancourt, gdzie się urodziła jego przyjaciółka.

Trzy dni przed swą śmiercią odwołał jednak Springola testament ten i zapisał cały swój majątek swojej żonie.

O ten drugi testament toczy się obecnie proces przed jednym ze sądów paryskich. Pani Jeanette Robonne, przyjaciółka Springoli, żąda unieważnienia testamentu, twierdząc, że zmarły milioner tylko ją kochał, z żoną nie żył przez jedenaście lat i tylko jej zawdzięcza szczęście swych lat ostatnich. Dopiero w miesiąc przed śmiercią męża wróciła żona z powrotem do męża i skorzystała z chwili zaćmienia jego władz umysłowych, by mu podsunąć nowy testament.

Proces wygrała pani Leonora Springola, prawowita małżonka milionera i uzyskała nawet zezwolenie na ekshumację zwłok swego męża i przewiezienie ich z miejscowości Lancourt do Montevideo.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. W sobotę 13 bm. i w niedzielę 14 bm. odbędą się na boisku „Wisły“ zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu, pań i panów klasy A. i B. Zawody zapowiadają się nader interesująco, udział biorą zawodnicy (czki) wszystkich klubów okr. krakowskiego. Początek w sobotę o godz. 3 popoł., w niedzielę o godz. 8:30 popoł. Bilety wstępu 50 gr. i 1 zł.



Rok IV.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 11

Święto Matki

W Święto Tej istoty, która pełna miłości — od zarania naszego pokolenia, od początku bytowania narodu, aż po czasy najnowsze — była ostoją życia rodzinnego, jego fundamentem i filarem, szczęściem i radością.

Tej — cichej i skromnej, która bez gonienia za sławą, bez radości własnej była opoką granitową Żydostwa, o którą rozbijały się burzliwe fale dziejów, kruszyły się ciosy krwawych prześladowań;

Tej — słabej, która żarem swej miłości ma cierzyńskiej, gdy otaczano nas zewsząd pogardą, wykrzesala z dusz naszych godność osobistą i dumę narodową, uczucie własnej wysokiej wartości;

Tej — która dodawała otuchy do życia, siły do zniesienia ucisków, która uczyła składać ofiary na ołtarzu świętości rodzinnej i narodowej — nasze uwielbienie i cześć!

W serdecznej miłości schylamy głowy przed Wami, Rodzicielki, które od tysięcy lat życie, niewygasła pamięć w sercach naszego ludu i całej ludzkości!

Pramatko Sarol
i że znosiłaś cierpliwie i bez szemrania, urągania otoczenia, gdy nie danem ci było doznać szczęścia macierzyńskiego;
i że radością „Jicchak“ nazwałaś syna, którym Wiekuisty uradował Cię pod zimę twego życia;

Rebeko!
żeś chroniła Jakóba-Izraela przed ciosami surowych rąk Ezawowych,

Rachelo!
symboliczna Matko narodu, żeś przerwała sen swój wieczny i wyblagała u Boga przebaczenie dla grzesznych dzieci Izraela i obietnicę powrotu z wygnania do ziemi ojczyściej;

Leol
i żeś żywot dała i siły i dzielność twórcom pokoleń, z których powstał Naród żydowski;

Wy Pramatki stałyście się wzorem cnót i błogosławieństwem niezliczonych ziemnych i niebieskich dzieckich żydowskich.

Wzrok pełen uwielbienia wznosimy ku Jo-

chebedzie, Matce Nauczyciela ludu i Wodza. Dziecku swojemu, „urodzonemu w niewoli“ i cudem ocalonemu, wraz z mlekiem i krwią swoją żar miłości wlewała w jego serce dla tych, którzy wśród spiekoty słońca i poświstu batogów — piramidy i obeliski wznosili dla ciemieży.

„Mój syn — gdy wyrośnie — stanie się zbawcą Izraela“ — śpiewała Mu matka i nie omyliła się!...

...W Dniu Matki z miłością wspominamy Te wszystkie, które hart swoich dusz, narodowy ból swoich serc przekazały córkom i synom.

Przed wzrokami naszych dusz zjawiają się One, Rodzicielki wieszczów i poroków, królów i bohaterów, gaonów i pisarzy, Matki — budzicieli i wskrzesicieli uspiętego ducha narodowego.

Z uwielbieniem wznosimy wzrok ku cieniom Matki Wodza, nowoczesnego Żydostwa. Skrzydła tego Anioła-opiekuna szumiały Mu, gdy z bogatej swej duszy wykrzesał myśli nowe o Państwie żydowskim. Była przy Nim, gdy tam w Bazylej kładł fundamenty pod gmach odradzającego się Narodu.

Promieniowała szczęściem, gdy widziała Jego triumf; bohaterstwo stłumiła ból w zbolałym sercu, gdy śmierć Syna i Wodza okryła żalobą Naród cały.

Kobiety żydowskie! Matki tysięcy jasnych, kochanych główek, modych i czarnych, mądrych oczek dziecięcych!

Od szeregu lat spotykam się z Wami przy warsztacie mej pracy i — podziwiać Was się nauczyłem.

Kapłanki wiecznie gorejącego znicza domu żydowskiego Opiekunki czystości życia rodzinnego — w Dniu Waszego Święta uwielbienie szczere i cześć korną Wam składamy!
Lazar Schächner.

Ze względów technicznych niniejszy numer „Dzienniczka“, poświęcony częściowo „Dniu Matki“, ukazuje się z pewnym opóźnieniem.

Red.

DAWID FRISZMAN

Na grobie Rachel

(Z cyklu „Ba-erec“)

Między Jerozolimą a Betlehemem. Dokoła kwitnie, rośnie, zieleni się. Słońce poranne dziwne łagodne, cudne i słodkie jest dzisiaj. Wzdłuż aleji oliwników, po kamienistej, pełnej wybojów drodze, posuwa się mój wóz. Mijają nas stada osłów, pędzone przez młodych pastuszków, wielbłądy objuczona, karawany całe. Bosa Arabka, z białymi, błyszczącymi zębami, z dzbanem wody na głowie przechodzi obok nas. Mijamy liczne ruiny, czasem witają nas nowoczesne budynki.

Przy mnie siedzi na wozie stary sługa synagogalny z Jerozolimy, będący równocześnie klucznikiem i stróżem namiotu, wznoszącego się nad grobem Racheli.

Ogarnia mnie jakieś dziwne uczucie. Czy może dlatego, że słońce jest tak młodzieńczo świeże? Błyskawicznie wylaniają się myśli

różne... Nareszcie jestem tutaj, po wielu, wielu latach znowu w mojej ojczyźnie...

O Boże, jakżeż długo pozbawiony byłem jej widoku, ile obok i dokoła mnie zmarło i znikło. A przecież tak dobrze znany mi każdy kamyczek, każda trawka...

Nagle dźwięczy mi w uszach głosik dziecięcy, wyśpiewujący dobrze mi znane słowa:

„Gdym przybył z Padanu, już w Kanaan kraju zmarła mi Racheli. Szmata ziemi dzielił mnie od Efrat; pochowałem ją przy drodze do Efrat, tj. w Betlehemie...“

Przypominają mi się przedśmiertne słowa patriarchy Jakóba, wypowiedziane do Józefa: „Wa-ani, a ja—porucząc ci przeniesienie moich zwłok i pochowanie ich w Ziemi świętej, przyznaję, że nie uczyniłem tego z zwłokami twojej matki Racheli, zmarłej koło Betlehamu.

Przed egzaminem...

Tam słońce skrzy się i śmiech się rozlewa,
Jasny, srebrzysty śmiech dzieci radosny...
„Czegóż się piersi stęsknionej zachciewa?...“
„Odetchnąć chwilę zapachami wiosny.“

Tam jasno, pięknie... tam świat się uśmiecha
Czarem wiosnianych zapachów i fenów.
„W pokoju słów gorączkowych brzmią echa
„Szeleszczą kartki... palce liczą strony.“

I mało szeleści, niedawno zrodzony.
Jak fala miękki, wilgotny i chłodny.
„Wargi zmęczone i wyschłe... strudzone
Spoczynku łakną... spragnione i głodne.“

Bez kwitnie pod oknem... śpiew płynie wartki...
To słowik wie dzie swe trele namiętne.
„Na stole książka, i u straganarki
Zakupione konwalie leżą zwiedle...“

LOLA ENGELMAYERÓWNA (Rzeszów)

Nie miej, z tego powodu, żalu do mnie, wiedzę bowiem, że taką była wola Boża...

Albowiem przyjdzie czas, gdy Nebuzradan zawlecze nasze potomstwo do niewoli i przejdą obok miejsca jej wiecznego spoczynku. Wtedy opuści matka twoja swój grób, a głos jej dotrze do niebios i wyblaga litość i przebaczenie...

Cóż to za głosik dziecięcy? Kto wyśpiewuje te smętne, pocieszenie wlewające otuchę dodające melodje? — Mój własny to głos, który przed wielu, wielu laty, w moim dzieciństwie, przy nauce Tory, rozbrzmiewał tak dźwięcznie. Głos ten, uważany oddawna za zmarły, odżył w mych piersiach...

„Dziwnie miłą jest ta postać kobieca, delikatna i łagodna jak blask księżycy. Pełna urody matka przystojnego Józefa. Bezbrzeżne współczucie nasze towarzyszy jej przedwczesnemu zgonowi, niewygasła miłość zachowujemy jej poza grób.“

Placze ona o dzieci swoje, o litość dla nich błaga Wiekuistego.

„Kol be-rama niszma“ — Rozlega się głos w niebie, pełen gorzkiego żalu, to matka-Rachela płacze o dzieci swoje. A inny głos jej odpowiada: „Zaniechaj skargi, z oczu lzy, osusz... jest przebaczenie, powrócą twe dzieci do kraju...“

Tysiące cudnych powiastek powstają w mej wyobraźni. — Oto żona Putyfara nastawiła swoje sidła kusicielskie na Józefa, sprzedanego do Egiptu. Wtem ukazują mu się postać zmarłej matki, Racheli. Chłodną swoją dłoń kładzie mu na rozpalone czoło i chroni go od popełnienia niekczemności...

Inny obrazek:
We więzieniu trawi Józef swoje lata młodzieńcze. We śnie zjawia mu się matka i obdarza go zdolnością wyjaśniania snów... Sny piekarza... podczaszgo... faraona...

Albo:
Polami kroczy dorodny i dzielny młodzian Saul. A gdy do grobu Racheli się zbliża ożywia go duch Boży i słowa prorocze z ust mu płyną...

A potem:
Nebuzradan na czele licznego wojska, wlece do niewoli babilońskiej tysiące jeńców żydowskich, skutych kajdanami. Krew, ściekająca z ran czerwieni żółto-złoty piasek... Ona matka, stoi nad grobem i czeka. Przechodzą

cych jeńców obejmuje wzrokiem, który jak balsam koi ich ból. Jej spojrzenie uderza również w ciemiężców, ogarnia ich bezwład i lęk.

Nagle wstrzymany wóz przerywa marzenia. Zatrzymujemy się nad grobem Racheli. Z drżącym sercem przechodzimy przez sklepioną sień, przekraczamy próg i znajdujemy się w obszernej — do namiotu podobnej — izbie. W pośrodku nagrobek. Potężny głaz 1½ metra szeroki, na metr grubo. Na nim wyryte niezliczone nazwiska. Na ścianach liczne parochety, zasłony synagogalne. Bezszelustnie czyści szames lichtarz, w który wtyka świece...

Milczkiem wchodzą inne jeszcze osoby. Rozbrzmiewa modlitwa za zmarłych, szeptem odmawiamy ją wszyscy...

...Z 12 kamieni złożony był nagrobek. Obce, wraże dłonie wyniosły 11, a potem znikł także

i 12 kamień. Ale następnej nocy był pierwotny głaz na swoim dawnym miejscu...

Gdy opuściłem namiot — stało słońce w pełnym żarze, rozradowane, że wszystko dokoła kielkuje i zieleni się.

Owiewa mnie duch matki-Rachel: „Kol berrama niszma“, słychać głos w niebie, to Rachel tak płacze nad losem swoich dzieci...

Samotny krocę wśród ciszy wieczornej. Zjawia...

„...O północy opuszcza swoją mogiłę, staje i wzrok swój toczy dokoła. Z wszystkich krańców świata zwołuje ona dzieci swoje... Gdzie są? Wiele z nich poszło na śmierć męczenną, wiele... zbeszcześciło Imię święte, szukając schronu u obcych... A ona woła długo... długo... Potem wraca do grobu. Tylko echo roznosi jej wołanie: „Moje dzieci, moje biedne dzieci...!“

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Z cyklu: Słoneczny światek,

Deszcz pada!

Sypnęła dobra Bozia z góry
Przez dziurkę w chmurce uśmiechniętej
Malańkie perły i perełki
Śliczne kryształki i djamenty!
Sypnęła dobra Bozia z góry
Uśmieszki, śmieszki i uśmiechy
— Deszcz pada w słońcu! Patrzenie dzieci!
To ci będziemy mieć uciechę!

Spadają, lecą lśniące dziwy
Iskierki, szkiełka, brylanciki
Spadają, lecą czary, cuda
Figielki, figle i żarciki!
Deszcze pada w słońcu! Patrzenie dzieci!
Kruszynki jasne, błyski złote!
Migotki drżące i błyskotki
Bozi — zaklęte w deszcz klejnoty!

A Wiosna mała dziewczyneczka
Na loki kładzie jej wilgotne
Bo takie ładne są i żywe
Mieniające, skrzzące się, wilgotne
A Wiosna — mała dziewczyneczka
Ma tych iskierkę pełne oczy
I śmieje się, bo w lesie teraz
Pięć muchomorzęt chce wyskoczyć!

A pod największym muchomorem
Siednie krasnolud w pantofelkach
A radość dzieci, szczęście nieba
W wodnych odbije się kropelkach!
Deszcz pada w złotym blasku słońca!
Ciesz się wszystkie, wszystkie dzieci
— Przez dziurkę z chmurki uśmiechniętej
Zrzuciła Bozia coś, co świeci!

Sypnęła rój błyszczących dziwów
Kryształki, figle, świecidełka
Kruszynki, skierki i ogniki
Djamenty, perły, barwne szkiełka!
Chodźcie dzieciaki na ulicę!
Podziękujemy ładnie Wiosnie
A każdy, kogo deszcz przemoczy
Pedszkoczy nagle!... wyrośnie!

Na rzesy, wargi i policzki
Na butki i pończoszki dzieci
Spadają krepki za kropkami
Deszcz w słońcu złotem! Maj na świecie!

ANDA EKERÓWNA.

Aforyzmy z Talmudu

Szczera pokuta więcej znaczy, niż wrodzona cnota.

Ustrojem ludzkim serce kieruje — a sercem... niestety blahy pieniądź.

W niepokaźnej istocie, zwykle skarb nauki się mieści.

Nie raduj się z upadku i poniżenia nawet twych wrogów!

Ambicja jest bodźcem do wiedzy.

Mędrcom zwie się ten tylko, który z góry przewidzi następstwa swych czynów.

Klejnotem młodzieży — to siła, a starszych, wnikliwy rozum.

(Wybrał L. Jamer, Rzeszów)

—ośo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. Sch.: Twój list pełen żalu i rezygnacji nieuzasadniony. Powtarzamy: należy nad sobą pracować, czytać dobre rzeczy, pisać po przemyśleniu, unikać banalnych zwrotów. Prace dobre będziemy w miarę miejsca umieszczali. — Zastosujemy to do „Poe-

zji i prozy“ — postaramy się umieścić ją w sierpniu.

L. W.: Naciągnięte i przesadne — temat jest zbyt poważny, aby naciągać rym.

Dwunastoletnia: Czy masz jeszcze jakieś prace w tece?

Regina Goldstein: Czy napisałaś podobne zadanie szkolne? Praca Twoja naiwna i miła, lecz nie wesoła.

Rachela S.: Twój wierszyk własnego utworu bardzo słaby; co do zagadek, bądź spokojna, jeżeli będą dobre, umieścimy.

Moniek: Piosenka Wasza mogła tylko w interpretacji pewnie komiczno-satyryczne wrażenie zrobić, do druku w zupełności się nie nadała.

Schönberg Salo: Artykuł Twój umieścimy w następnym roku, gdy będzie aktualny.

Otto Blaustein: Co to za sławny mąż ten Twój „Arystokrata“? Miałeś chyba na myśli Arystotelesa, słynnego filozofa greckiego nauczyciela Aleksandra Wielkiego, lecz w takim razie zagadka się nie nadaje.

Ewa S.: Trudno nam dziecko radzić Ci, skoro nie znamy Twych zdolności i upodobań. W każdym razie dobrze jest obrać tego rodzaju dalsze studia, które szybko mogą doprowadzić do samodzielnego zarobkowania. Jeżeli Ci odpowiada praca ręk, obierz szkołę zawodową, jeżeli masz zamiarowanie do pracy nad dzieckiem, zrób kurs freblowski. Może szkoła gospodarcza lub ogrodnicza? W każdym razie gimnazjum to długa i żmudna droga.

Z pamiętnika mrówki

Dzisiaj wielkie porządki wiosenne. Robotnice wyszły z dziećmi, aby grać się do pierwszego słonka — gniazdo opustoszało. Mam zamiar wykorzystać czas dla rozszerzenia się w najnowszej literaturze. Zaczęłam studjować słynną książkę Srra pod tytułem: „Życie i obyczaje człowieka“. Jest wprawdzie napisana w języku rudo-mrówczym, ale rozumiem ją całkiem dobrze. Cośkolwiek idealistyczna, dużo hipotez, ale te rude są już takie. Ponieważ nie mają niewolników, wmawiają sobie, że kroczą na czele cywilizacji. Ostatecznie jesteśmy przecież wszystkie mrówkami i jedna ziemia jest pod nami wszystkimi.

12-go słonka jajeczek

Srr twierdzi, że człowiek posiada inteligencję. Ma mieć rozwinięty mózg. Ale w takim razie powinien mieć różki na głowie, a nie po bokach odwłoka.

4-go słonka gasienic

Przekonywuję się z każdym dniem bardziej, że Srr ma rację; zdaje się, że człowiek rzeczywiście zajmuje wśród nieokrzesanych bestyj nazwanych kościstymi, pierwsze miejsce. Dotychczas uważałem zawsze ptaki za uprzywilejowany gatunek, nie tylko dlatego, że są dla nas najniebezpieczniejsze, ale z tego powodu, że pod wieloma względami są bardzo podobne do mrówek. Budują gniazda, mają zewnętrzną ochronną powłokę z piór i nawet składają jajka. Pod tym względem pozostaje człowiek w tyle za nimi, z wyjątkiem budowania gniazd.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie zakładają podobnie jak my wspólne gniazda, które nie są wprawdzie dość obszerne, aby objąć całe państwo, ale które bądźco bądź stanowią wzmianki godne dzieła. Należy też przyjąć, że

ludzie potrafią się porozumiewać, chociaż różki ich są bardzo niedelikatnie zbudowane.

10-go słonka poczwarek.

Organizuje się obecnie ekspedycję dla zbadań mowy ludzkiej. Zaobserwowano bowiem następujące wielce interesujące zjawisko: skoro jeden człowiek chce pozostawić dla drugiego pewną wiadomość, to nie przenosi swych myśli jak my, przez ruchy różków na żywy organizm robaczka, który je każdej chwili może oddać, ale zmienia przy pomocy pewnego soku powierzchnię jakiegoś białego przedmiotu, robiąc na niej rozmaite znaki. Ten drugi człowiek trzyma ten biały przedmiot przed oczyma i jest w stanie w nieznanym nam sposób poznać myśli tego pierwszego.

3-go słonka robotnic

Z temi robotnicami ma się wiecznie kłopoty. znowu źle wydoily mszyce Nr. 18 i 24, wypily same pięć porcji soku. Zostały porządnie poklute. Doprawdy chciałoby się czasem być nierozsądnym człowiekiem i żyć tak sobie? dnia na dzień. Jakież troski ma taki człowiek? Czyż ma gasienicę i poczwarkę? A w to, że utrzymują zwierzęta domowe i niewolników, jak twierdzi Srr nie mogę uwierzyć. Do czego są im potrzebne? Jeżeli nawet obrabiają swe dzieci różkami, to przecież każdy ma swe własne dzieci — dzieci państwa nie są u nich znane. Co za niski punkt widzenia.

2-go słonka skrzydeł

Teraz jest wesoło w gnieździe. Znowu mamy oskrzydloną młodzież. Chłopcy i dziewczęta latają w powietrzu, my starzy biegamy na dole i nie możemy sobie dać z nimi rady. Ale radość ich krótka — jeszcze kilka słonka i skrzydła muszą odpaść.

5-go słonka weselnego

Już po locie weselnym. Samce prawie wszy-

szy już poginęli. Wśród samic ptaki zrobiły też porządne spustoszenie. Pozostałe umieszciliśmy w komórkach zimowych. Przyszłość gniazda jest zabezpieczona — rok może się skończyć.

(Z Laswitza „Modnych bajek“)

—ośo—

Bajeczka

Nigdy jeszcze czereśnia w ogrodzie Jadzi nie miała tak delikatnych białych kwiatuszków jak tego roku. Obsypana pięknym kwieciami, śmiała się porozumiewawczo do słońca. Ludziom serce rosło na jej widok.

Ale oto przyszedł pierwszy deszcz. A kiedy odszedł, białe kwiatuszki stały się żółte i opuściły swe główki. Wreszcie opada pierwszy płatek. Był taki ładny, okrągły i jeszcze całkiem biały, bieluteński. Przez chwilę fruwa w powietrzu, a potem wpada do pobliskiej fosy, w zielonkawą wodę. Tu oto leży i biega nad swym losem. Jak smutno umierać tak młodo! Nagle ujrzał obok siebie jakieś stworzonko; to stracony przez wiatr chrabąszcz majowy usiłując wydostać się na płatek i uniknąć w ten sposób śmierci przez utopienie. Już siedzi na płatku i odpoczywa. A płatek zachowuje się całkiem spokojnie, by się nie przewrócić. — Słonko świeci jasno, a chrabąszczek leży wygodnie na bielutkim płatku. A kiedy skrzydełka jego wyschły, podniósł się i odleciał.

A płatek kwiecica czereśniowego nie był już smutny.

„Jak to dobrze — pomyślał — że to właśnie dzisiaj opadłem z drzewa. Inaczej, biedny chrabąszczek musiałby być umrzeć“.

Wizytówki
(ulożyła Erna K.)

ADELA KOCZ

IRKA KIOMAN

GINA OWRON

Co jedzą chętnie te dziewczynki?

Łamigłówka

(Ułożyli Leon Dattner i Józef Spitzer).

ZNACZENIE WYRAZÓW.

| | | | | | |
|----|---|--|--|--|--------------------------------|
| 1 | • | | | | Imię króla żydowskiego. |
| 2 | • | | | | Drzewo południowe. |
| 3 | • | | | | Bogini ogniska domowego. |
| 4 | • | | | | Pęd, uniesienie. |
| 5 | • | | | | Zły duch. |
| 6 | • | | | | Gospodarstwo rolne. |
| 7 | • | | | | Stolica państwa europejskiego. |
| 8 | • | | | | Święty obraz (z greckiego). |
| 9 | • | | | | Talmudysta żydowski. |
| 10 | • | | | | Postać mitologiczna (syn Eola) |
| 11 | • | | | | Miasto w Palestynie. |
| 12 | • | | | | Uczeń. |
| 13 | • | | | | Postać mitologiczna. |

Litery w kratkach oznaczone kropkami, pionowo, dadzą imię i nazwisko poety hebrajskiego.

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 10-go BRZMI:

Logogryf: Sałata, szczaw, zabawa, Edward, Włochy, ukarać, Odessa, trunek, heatid. — Całość: Szewnoth.

Wizytówka: Stenograf, Introrrogator, Inspektor.

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 10-go i DODATKOWO Z NRU 9-GO NADESLALI:

Malinka Feig, Rachel Stotter, Bronia Grünbaum Erna Treller, Stefcia Weinberger, Bronia Auerbach (ale nie tresownik), Erna i Ewa Sesslerówna, Edward Silbering, Artur Spanauf, Ester Klausner, Blanka Piltzówna, Pola Zellner, J. Szuld, Wilek i Romek Nachauser, Otto Blaustein, Lusja Salikówna, M. Bojman, Nuria Rosner, Leon Goldmana, Mania Bothówna, Maszel Rubinstein.

—o—

NADESLALI ZAGADKI:

Józef Stiefel, Sesslerówna, B. England, Otto Blaustein, Emanuel Gries, J. Locher, Maks Ringelheim, A. Rubinstein.

Zakończenie „Dzienniczka“

Rozmowa z Pawłem Baratowem

(Dokończenie)

„Niemirowicz Danczenko inną miał już metodę wychowania aktorów. Danczenko sam nie był aktorem i dlatego nie posiadał tej elastyczności, tego wyczucia intuicyjnego możliwości zawartych w każdym aktorze. Ale jacy to byli wychowawcy, gdzie teraz można znaleźć takich reżyserów i taki teatr!“

„A czy podczas swej wędrówki po świecie nie znalazł pan innych takich wychowawców?“

„Reinhardt wydaj mi się godnym następcą Starisławskiego Piscatora już mniej, bo od Piscatora korzystać może aktor już dojrzały, natomiast aktor młody, stawiający dopiero swe pierwsze kroki na scenie, niewiele może od niego korzystać.“

„A czy jesteś pan tego zdania, że naród rosyjski jest narodem par excellence teatralnym?“

„Rosjanie przede wszystkim niezwykle kochają teatr. Dusza rosyjska jest pełna sprzeczności i dlatego musi być teatralna. Tu nie wystarczy zwykły temperament. Widzi pan, Dostojewski mógł się tylko urodzić w Rosji, a twórczość Dostojewskiego jest pełna patosu tragicznego.“

„A przecież Arnold Zweig w swej książce o roli Żydów w teatrze niemieckim uważa Żydów za naród par excellence teatralny. Zachowały się w nas rzekomo, resztki tej duszy wschodniej żyjącej głównie na ulicy i tem sobie Zweig tłumaczył olbrzymią wprost galerję aktorów żydowskich na wszystkich scenach europejskich.“

„Żydzi zdaniem mojem posiadają również psychikę wielce skomplikowaną, osecylującą między jedną krańcowością a drugą. Tem sobie właśnie tłó-

Paderewski przyjeżdża do Warszawy

Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu

Katowicka „Polonja“ donosi z Poznania: Dnia 10 bm. powrócił z Paryża prezydent miasta Poznań Ratajski, który bawił w Paryżu w związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Podczas swej bytności w Paryżu prezydent Ratajski zapoznał p. Paderewskiego szczegółowo z planem miasta Poznania co do miejsca, na którym ma stanąć pomnik Wilsona. Fundator pomnika p. Paderewski wyraził swe uznanie, uważając miejsce wybrane za bardzo dobre.

W końcu czerwca przyjedzie p. Paderewski do Warszawy i zamieszka na Zamku jako gość p. Prezydenta Rzplitej.

Do Poznania przyjeżdża p. Paderewski w dniu 2 lipca pod wieczór.

Podczas swej bytności w Paryżu p. prezydent Ratajski zaprosił telefonicznie wdowę po prezydencie Stanów Zjednoczonych p. Wilson, która przysłała odpowiedź, że zamierza przybyć do Poznania w dniu 4 lipca. W dniu 10 bm. nadszedł do prezydenta miasta telegram od p. ambasadora Filipowicza w Waszyngtonie, w którym p. ambasador zapowiada przybycie swoje do Poznania ze swymi gośćmi, wybitnymi Amerykanami.

Uroczystość odsłonięcia pomnika połączona będzie z obchodem narodowego święta amerykańskiego, które przypada na dzień 4 lipca. Przy tej okazji przybędzie do Poznania także ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Willys z wszystkimi członkami ambasady i urzędnikami.

wtedy w Katowicach, entuzjastycznie witany przez ludność śląską i był tu gościem p. Korfantego. Pilsudczyzna przez cały czas aż do ostatnich czasów atakowała go w swych organach w właściwy jej nieprzyzwoity sposób, nie oszczędzając przytem nawet p. Paderewskiej

W ostatnich tygodniach ku ogólnemu zdziwieniu, sanacja nagle zmieniła front i przez swe urzędowe i półurzędowe organy zaczęła zamieszczać życziwe wzmianki o p. Paderewskim. Już od tygodni mówiono o tem wiele, że Prezydent Rzeczypospolitej chce zaprosić p. Paderewskiego do Warszawy, ofiarując mu mieszkanie na Zamku. Pogłoski się sprawdziły. Obóz sanacji moralnej znalazł się w sytuacji bez wyjścia, snuje podobno najróżniejsze kombinacje, by się ratować przy pomocy p. Paderewskiego, którego wpływ zagranicą, a szczególnie w Ameryce, jest bardzo wielki. Sądzymy, że kombinacje te zaawiodą. Samo zaproszenie p. Paderewskiego na Zamek Warszawski jest aktem elementarnej przyzwoitości wobec męża, któremu Polska tyle zawdzięcza. Nie jest wykluczonem, że i względem na Północne Stany Ameryki odegrał tu pewną rolę“.

TWÓRCA POMNIKA WILSONA

Poznań. (PAT). Onegdaj przybył do Poznania twórca pomnika prezydenta Wilsona artysta-rzeźbiarz amerykański p. Gutson Borglum wraz z małżonką. Przed południem p. Borglum udał się do Parku Wilsona celem obejrzenia miejsca, obranego pod pomnik, oraz stanu pracy przy ustawieniu podstawy pomnika. P. Borglum wyraził zupełne zadowolenie z wyboru miejsca i wysłał niezwłocznie depezę do Paderewskiego, stwierdzając pomyślny stan robót przygotowawczych. Z parku Wilsona udali się państwo Borglum do ratusza, gdzie złożyli wizytę prezydentowi Ratajskiemu, poczem zwiedzili ratusz. Po śniadaniu goście amerykańscy zwiedzili miasto. Jutro państwo Borglum odjeżdżają przez Berlin do Danji. P. Borglum jest, jak wiadomo, z pochodzenia Duńczykiem, w ojczyźnie swej jednak nigdy jeszcze nie był.

Dentysta Laget skazany na karę śmierci

Przed jednym z trybunałów przysięgłych w Paryżu zakończył się onegdaj proces przeciw dentyście drowi Lagetowi. Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Dr Laget był oskarżony o otrucie swych żon, Sary Aleksandre i Zuzanny Aleksandre, które były siostrami, i o usiłowanie otrucia swej siostry Marji Luizy, ponieważ nie miał pieniędzy na oddanie jej pożyczki w kwocie 150,000

franków. Proces obfitował w mnóstwo scen wysoce dramatycznych. Najbardziej obciążły oskarżonego zeznania siostry i matki. Siostra zeznała, że oskarżony dał jej iniekcję arszeniku. Stwierdzić miał to przywołał potem lekarz dr. Pages. Zeznania córki potwierdziła matka oskarżonego, natomiast dr Laget bronił się uporeczywie, wypierając się winy. Jak już pokrótce donieśliśmy, sąd skazał dra Lageta na karę śmierci. Dr. Laget przyjął wyrok spokojnie. Opinia publiczna jest przekonana o jego winie.

maczę tę falangę świetnych aktorów żydowskich“.

„Przejdźmy jednakowoż do pana i do pańskiej kariery artystycznej. Kiedy pan właściwie wypłynął, kiedy stał się pan tym sławnym Baratowem?“

„Po wystąpieniu z Moskiewskiego Teatru Artystycznego znalazłem się w Teatrze Nowym w Petersburgu prowadzonym przez wielką aktorkę rosyjską Jaworską. Grywałem wciąż role małe, jedyną moją większą rolą, która zwróciła na siebie uwagę powszechną była rola pastora w jednej ze sztuk Ibsenowskich. W „Teatrze Nowym“ Jaworskiej wystawił książę Barjatyński sztukę „Perakaty“ (Progi). Grałem tam rolę buchaltera Nablockiego, który robi karierę dzięki kobietom. Nagle ujrzałem się sławnym aktorem. Barjatyński potem napisał dla mnie niejako dalszy ciąg pierwszej swej sztuki a ja znowu zagrałem tego Nablockiego, który zrobił już karierę. Na trzeci rok napisał Barjatyński trzeci dramat o Nablockim p. t. „Jego ekscelencja“. Przez trzy lata z rzędu grałem Nablockiego a rola ta była odskocznią mej kariery artystycznej. Później w czasie rewolucji z roku 1905 pracowałem już w teatrze Niezłobina w Moskwie, gdzie znowu zwrócił na siebie uwagę rolą hrabiego Whitego w sztuce „Wielki człowiek“, której autorem był Józef Kolyszko. Potem zaczęła się po wybuchu wojny i rewolucji z roku 1917 moja tułaczka po świecie. Zna pan chyba jej etapy i wie pan, że znalazł się we Wiedniu bez dachu nad głową. Tam mnie aktor żydowski z Odessy Izak Deutsch, który mnie znał z Rosji, namówił do debjutu na scenie żydowskiej. Nie umiałem jeszcze wtenczas ani słowa po żydowsku i straszliwą miałem tremę. Wystąpiłem w sztuce

Gordina „Der Fremder“ i odniosłem wielki triumf. Z malej salki przeniosłem się potem do Karlteatru i innych wielkich teatrów wiedeńskich. Potem przyszedł Ameryka, gdzie przez dłuższy czas grałem u Morrisa Schwarza w Nowym Jorku, a potem Berlin, gdzie wystąpiłem u Piscatora w „Kupcu z Berlina“ Mehringa i w „Ulicy“ Rice'a. A teraz podróżuję po Polsce. Przypominam sobie jak zeszłego roku, gdym przyjechał do Warszawy, o tej samej prawie porze, ostrzegano mnie przed kanikulą warszawską. Były rzeczywiste upały straszliwe i dlatego niełada potrzeba było odwagi, by zaryzykować występy. A jednak „Ojca“ grałem czterdzieści kilka razy, a „Hinkemanna“ również prawie tyle“.

Mówiliśmy jeszcze o wielu innych sprawach, które jednakowoż muszę pominać. Chciałem tylko zakomunikować jeszcze jedno wynurzenie p. Baratowa. Przed rozmową ze mną był p. Baratow w kinie. Spytałem się go więc o jego stosunek do kina.

„Kino zdaniem mojem jest bezlitosnym prokuratorem, który wyciąga na jaw wszystkie słabe strony aktora. Przed kamerą skłamać nie można. Aktor w świetle jupiterów musi dać to, co w nim naprawdę jest istotnem. A jednak ja nie interesowałem się dotychczas kinem, chociaż mam już za sobą i kilka występów filmowych. Bo widzi pan ja bez publiczności grać nie mogę. Publiczność mnie elektryzuje, publiczność czyni właśnie ze sceny misterjum przeistaczania się prywatnego dra Baratowa w artystę Baratowa. Bez publiczności gra moja staje się mechaniczną i nuży mnie nieskończenie. Dlatego, zdaje się, nigdy nie będę aktorem filmowym..“

M. Kanfer.

Szczegóły monachijskiej katastrofy

O pożarze „Glaspalastu“ w Monachjum znajdujemy w prasie niemieckiej szereg ciekawych szczegółów.

Nazwa „Glaspalast“ pochodzi stąd, że monachijski olbrzymi pałac sztuki zbudowany był przeważnie z płyt szklanych oprawnych w żełazo. Pastwą ognia padły niemal wszystkie dzieła sztuki, zebrane tam na wystawę doroczną, w liczbie trzech tysięcy!

Olbrzymi ten pożar uważany jest nie tylko w Bawarii, lecz także w całych Niemczech za kaastrofę nie do powtórzenia, oprócz bowiem wystawy dzieł sztuki artystów współczesnych, urządzona była w tym pałacu w roku bieżącym też wystawa retrospektywna, obejmująca dzieła kilku pokoleń artystów.

Zdołano ocalić zaledwie około stu obrazów, a z całego gmachu pozostały tylko stopione płyty szklane, poskręcane sztaby żelazne i stos cegieł przepalonych.

Przez cały rok dyrektor wystawy i jego współpracownicy zabiegali, aby zgromadzić w pałacu najcenniejsze dzieła sztuki niemieckiej, przede wszystkim zaś dzieła malarstwa niemieckiego szkoły romantycznej. Same monachijskie towarzystwa i związki artystyczne do starczyły na wystawę 2.780 dzieł. W sekcji romantyków niemieckich znajdowało się sto dzieł obrazów najwybitniejszych artystów z pierwszej połowy ubiegłego wieku, a wśród nich cztery obrazy Blechena, osiem obrazów Kacpra Dawida Friedricha, cztery Corneliusa, trzy Rungego, sześć Maurycego von Schwinda,

dalej Józefa Fühircha, Overbecka, Lucasa itd. Z całej tej sekcji nie zdołano ocalić ani jednego obrazu!

Oprócz obrazów artystów niemieckich, splonęło również 26 płócien włoskich, 20 francuskich i kilka szwajcarskich. W dziale zaś rzeźby splonęły 3 brzozy, 2 marmury i 5 rysunków Rodina.

„Glaspalast“ uchoził za gmach ogniotrwały, a jednak pożar szerzył się w nim z szybkością niesłychaną, płomień bowiem znalazł strawę nie tylko w dekoracjach i samych płótnach, tudzież ramach obrazów, ale zwłaszcza w 75 przegrodach drewnianych, które dzieły jego sale na sekcje. A straty materialne są tem większe, że tylko obrazy wypożyczone przez muzea były ubezpieczone, innych zaś nie ubezpieczono. Dziwne przecucie miał sędziwy baron Biegeläben z Bozen, który ulegając prośbom kierowników wystawy, udzielił im najprzedniejszych obrazów ze swego zbioru „Już ja ich więcej nie zobaczę! — powtarzał starzec, zanim jeszcze obrazy jego wywieziono do Monachjum.

„Glaspalast“ zbudowany był w 1853—54 r. ra urządzoną w owym czasie bawarską wystawę przemysłową i obejmował przestrzeń 11,500 metrów kwadr. Na budowę jego zużyto 30.000 cetnarów żelaza i 78.000 grubych płyt szkła.

Od 1888 r. do wojny odbywały się w nim doroczne wystawy międzynarodowe sztuki, które w kilka lat po wojnie wznowiono.

Jak zapobiegać panującym w porze letniej chorobom dziecięcym?

Higiena w mieście i na letnisku

Ciepłe i miłe lato, nadające się najbardziej na idealny pobyt wiejski dla dżiatwy, nie jest jednak wolne od niebezpieczeństw, czyhających na zdrowie naszych pociech, zwłaszcza tych najmłodszych. Stwierdzono, że śmiertelność wśród dzieci podczas okresu letniego jest znacznie większa niż w pozostałych porach roku. Panujące na jesieni i w zimie: błonica (dyfteryt), zapalenie płuc itd. nie zbierają tak obfitego żniwa śmierci, jak biegunka letnia, nosząca łacińską nazwę medyczną „cholera infantum“.

Główna przyczyna cholery dziecięcej polega na traceniu przez organizm dziecka wskutek upału odporności swojej na rozmaite chorobotwórcze czynniki. Poza tem w lecie kanał pokarmowy nawet ludzi dorosłych, a tembardziej dzieci, odznacza się szczególną wrażliwością. Drobnym względnie błęd w dżecie powoduje często podczas upałów poważne zaburzenia funkcji trawiennych. Nadewszystko jednak podczas letnich upałów niezwykle szybko rozmnażają się niezliczone drobnoustroje, wywołujące szybki rozkład niedostatecznie zabezpieczonych od psucia się pokarmów. Najłatwiej rozkładowi temu ulega mleko, które często kwaśnieje w ciągu kilku godzin, działając wówczas na organizm dziecka zupełnie jak trucizna.

Otóż pierwszym, kardynalnym sposobem zapobieżenia takiemu niebezpieczeństwu jest nie tylko przygotowywanie mleka natychmiast po przyniesieniu go (możliwie bezpośrednio po udoju), ale gotowanie go na wolnym ogniu przez pięć minut od chwili zawrzenia, aby zabić w niem wszystkie bakterje. Najlepsze jednak i najpewniejsze jest tak zwane pasteuryzowanie mleka (zamiast sterylizowania, które pozbawia mleko właściwego jego smaku), to jest dwukrotne ogrzewanie go do 60 stop. C. w kąpieli wodnej. Pasteuryzowanie skutecznia się w ten sposób, że do garnka z gotującą się wodą wstawia się naczynie z mlekiem, a po podniesieniu się temperatury mleka, do 60 stop. (co wskazuje specjalnie przytwierdzony termometr), utrzymuje się mleko w tej ciepłocie przez 15 minut, poczem wyjmuje się je i w tem samym wciąż naczyniu stawia w chłodne miejsce na godzinę. Po godzinie powtarza się ten system gotowania w gorącej kąpieli (au bain Marie) jeszcze raz. Niewątpliwie jest to zabieg dość kłopotliwy, ale za to bezwzględnie zabezpiecza jakość podawanego dzieciom mleka, chroniąc je od śmiertelnej nieraz w swoim wyniku choroby.

Pamiętać też należy, że biegunka letnia jest najczęściej chorobą niemowląt, karmionych mlekiem krowim, gdy dzieci, karmione pierśią, zapadają

na nią bardzo rzadko. Gdyby jednak przygotowywanie mleka krowiego odbywało się ściśle wedle zasad higieny, zmalałaby liczba zachorowań niemal do zera. Jeszcze jeden błąd, popełniany przy przygotowywaniu mleka dla niemowląt, polega na dolewaniu potrzebnej do rozcieńczenia mleka ilości wody dopiero po przygotowaniu mleka. Wskutek tego znajdujące się w wodzie drobnoustroje zakażają mleko, co nie miałyby miejsca, gdyby mleko przegotowywano z dolaną do niego odrazu potrzebną ilością wody.

Dla ostrożności warto też za każdym razem przed podaniem dziecku mleka próbować odczyn mleka niebieskim papierkiem lakmusowym. O ile papierek zaczerwieni się, dowodzi to, że mleko skwaśniało, że zatem nie nadaje się do użytku.

Starsze dzieci chronić należy podczas letnich miesięcy od spożywania niedojrzałych owoców, a także od picia zbyt zimnej wody, zwłaszcza kiedy są zgrzane, a nadewszystko od picia wody niewypróbowanej pod względem sanitarnym. Najbezpieczniej jest przegotowywać z rana większą ilość wody do picia i, po ostudzeniu, nalać ją do karafki, z której dzieci, jak również i dorośli, mogą nalewać sobie szklaneczkę w razie pragnienia. Dobrze jest też zakwaszać wodę sokiem cytryny i słodzić ją cukrem, bowiem w tej postaci woda, nawet nieprzegotowana, jest zupełnie zdatna do picia.

Utrzymywanie w czystości wszelkich produktów i naczyń do ich przechowywania, zabezpieczanie potraw, pieczywa, masła i napojów od zetknięcia z kurzem i z muchami, pilnowanie, aby dzieci myły starannie ręce przed każdym posiłkiem i plukaly usta po jedzeniu, chociażby tylko wodą przegotowaną, nie jadaly owoców nieobranych lub nieoplukanych, jak truskawki i poziomki, także wiśnie, czy niewytartych, jak jabłka i gruszki oraz śliwki, aby nie kąpały się z pełnym żołądkiem, ani w stanie silnego zgrzania i spocenia, — a uniknie się dla nich wielu niebezpieczeństw, związanych z tak miłym skądinąd i zbawionym dla zdrowia pobyttem letnim na wsi.

Dr. S. C.

Przed uruchomieniem nowego wielkiego szlaku lotniczego

Prace nad organizacją nowego wielkiego szlaku lotniczego Bukareszt—Sofja—Saloniki, który eksploatowany będzie przez Polskie Linje Lotnicze, posuwają się w bardzo szybkim tempie naprzód, tak, że uruchomienia komunikacji lotniczej między Polską a Bułgarią i Grecją spodziewać się należy

RADJO

PIĄTEK, 12 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'40 Przgl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'25 Odczyt pt „Łódka z Warszawy do Berlina“ — wygl. p. Wł. Grzelak. 16 Gramof. 16'45 Komun. dla rybaków. 16'50 Lekcja j. franc. 17'15 Gramof. 17'35 Odczyt pt. „Ostatnie wyprawy w Himalajach“ — wygl. dr. H. Szatkowski. 18 Koncert z Poznania (maz. lekka: Suppe, Strauss, Dvorak, Kalman). 19 Rozmait., komun. 19'20 Gramof. 19'40 Pogadanka dla pań. 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik prasowy. 20'15 Koncert symf. Filh. Warsz. (Goldmark, Liszt), kwadrans liter. 22 Feljet. 22'15 Dod. do dz prasowego. 22'20 D. c. koncertu (Monteverde, Bizet, Massenet). 22'50 Komun. polic., sport. 23 Muz. lekka.

Katowice (408.7) 11'40—15'45 p. Kraków. 15'45 Dla dzieci (Ciocia Hela). 16, 16'15, 17'10, 17'35 i 18 p. Kraków. 19 D. c. powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Odczyt. 19'50 Komun. 20, 20'15, 22, 22'20 22'50 p. Kraków. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.7) 11'58—16'15 p. Kraków. 16'15 Aud. dla chorych. 17'10 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'30 p. Kraków. 18, 19 p. Kraków. 19'30 Pogad. liter. 19'50 Gramof. 19'55 Kom. meteor. 20 Dz. P. R. 20'15 22, 22'15 i 22'20 p. Kraków. 2'50 Skrz. poczt. techn. 23 „Jedziemy na wakacje“.

Sztetgard (360.1) 16'30, 19'40, 21'40, 23'15 Muzyka. Wiedeń (516.3) 15'20, 20'20, 20'45 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 19'30, 23 Muzyka.

WIELKI SPORT

KORONA—MAKKABI. W sobotę dnia 13 bm. odbędą się na boisku Makkabi zawody dwóch czołowych klubów Okręgu krakowskiego, które wzbudziły wielkie zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Białoniebiescy występują do tych zawodów w kompletnym składzie ze wzmocnionym atakiem. Początek o godz. 5 pop. Poprzedzą zawody o mistrzostwo w piłkę ręczną Wawel—Makkabi.

WILNO—RYGA mecz bokserski wygrało Wilno 10:6 pkt.

BOKSERZY ŁÓDZCY ulegli w Brnie 7:9, a wyszli w Olomuńcu 8:8.

120 MOTOCYKLISTÓW startowało na zjeździe gwiazdzistym w Łodzi. 1) LKM, 2) Union, 3) Legja, 4) Bar Kochba.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ 14 bm. w Warszawie: Fontowicz, Martyna, Dulanow, Szaller, Kotiarczykowie, Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek, Bator.

TEAM KRAKOWA gra 14 bm. na 3 frontach. Przeciw Lwowowi; Koźmin, Zachemski, Skrynkowicz, Seichter, Chruściński, Mysiak, Adamek, Malczyk, Reyman, Kisieliński, Sperling — Przeciw Śląskowi: Malczyk, Konkiewicz, Bill, Nagraba, Wilczkiewicz, Augustyn, Kubiński, Maurer, Lubowiecki, Pazurek, Ruta. — Przeciw Tarnowowi: Mytnik, Pikans, Piątek, Ofinowski, Kręt, Purisch, Ściborowski, Kasina, Artur, Osiek, Landman. — Team Lwowa przeciw Krakowowi: Albański, Olejniczak, Jerzewski, Piłat, Kuchar, Deutschman, Hanin, Motylewski, Reyman, Kossok, Drzymała.

DALSZE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ. Mimo nlewybaczalnej klęski z Hammer, Jędrzejowska wykażała swą wysoką klasę w dalszym przebiegu turnieju tenisowego w Berlinie kwalifikując się wraz z Neppach w grze podwójnej pań do półfinału po pokonaniu pary Deutsch—Ellissen (która sensacyjnie zwyciężyła Friedleben—Hammer) 6:4, 8:6. oraz do finału po zwycięstwie nad Kuhlman—Karnatz 6:4, 6:3. Jeszcze większy sukces był w grze podwójnej mieszanej, gdzie Jędrzejowska—Gabrovits pokonali parę Rost—Rahe 6:0, 6:2, oraz w 1/8 finału parę Friedleben—Buss 6:8, 6:4, 6:4 i doszła do 1/4 finału z Krahwinkel—Prenn, oraz do finału pań z Krahwinkel—Peitz. Gra Jędrzejowskiej dała jej już ustaloną markę czołowej rakiety Europy.

PUHAR DAVISA. Anglja—Poł. Afryka 4:1. AMERYKA—AUSTRJA w tenisie 5:0.

CARRACIOLA wygrał wyścig automobilowy na 320 km o mistrzostwo Niemiec.

DEGRAEVE zwyciężył w wyścigu kolarskim dookoła Belgji.

MASERATTI wygrał wielką nagrodę automobilową Rzymu.

COCHET ma również przejść do obozu zawodowego tenisowego Tildena.

ży jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

Komunikacja na tym szlaku odbywać się będzie trzy razy w tygodniu w obu kierunkach. Linja obsługiwana będzie przez trzysilnikowe samoloty wyrobu krajowego, z których każdy mieścić będzie 10-ciu pasażerów.

HUMOR AKTUALNY

Bracia

Przywołał brata brat
I bratu powiedział:
„By zaprowadzić ład,
W finansach będziesz siedział“.

Brat nagle z krzesła spadł
I jęknął: „Gdzie? W finansach?!“
— Tak, odrzekł bratu brat,
Będąc po trzech pasjansach.

Lecz nie odmówił brat.
Przeciwnie: spojrzawszy dziarsko
I zaprowadzać ład
Pojechał na Rymarską.

A brat, ogromnie rad,
Mruknął, gdy brat wychodził:
„Mój brat — to dobry brat,
Bo jabym się nie zgodził“.
(„Cyrulik Warszawski“).

WIADOMOSCI Z KRAJU

NOWA KSIĄŻKA MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO

Nowa książka Marszałka Piłsudskiego, której ukazanie się było zapowiadane od dłuższego czasu, wyjdzie z druku w przyszłym tygodniu.

BERNARD SHAW W POLSCE?

Jak wiadomo, Bernard Shaw postanowił obecnie skorzystać ze zaproszenia sowietów i udać się do Rosji. W drodze do Rosji zatrzyma się Shaw najprawdopodobniej w Warszawie. Organizacje literatów polskich mają zamiar zaprosić wielkiego pisarza angielskiego do dłuższego pobytu w Polsce.

PUŁK. KOSTEK-BIERNACKI INSPEKTOREM KOP-U

„Polonja“ donosi z Warszawy: W związku z po- bytem w Warszawie płk. Kostka-Biernackiego krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma zapadnąć decyzja o przeniesieniu pułk. Kostka-Biernackiego na stanowisko inspektora Korpusu Ochrony Pogranicza.

Do stanowiska inspektora KOP. przywiązana jest szarża generalska, wobec czego nie jest wykluczony awans p. Kostka-Biernackiego na ten stopień.

Stanowisko to zajmował przez przybyciem do Przemysła w charakterze dowódcy OK. 10 generał Zosik-Tessaro.

Na miejsce p. Kostka-Biernackiego t. j. na stanowisko dowódcy 38 pułku piechoty ma być mianowany podpułk. Wojakowski, były dowódca 5 pap., a obecnie instruktor P. W. w Krakowie.

POŻAR WILLI „WARSZAWIANKA“ W KRYNICY

„Il. Kur. Codz.“ donosi z Krynicy: We środę o godz. 4-tej nad ranem wybuchł groźny pożar w willi „Warszawianka“, znajdującej się przy Aleji Lipowej. Zaalarmowana straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce, ale zastała już całą willę w płomieniach. Z trudem zdołano uratować wszystkich pensjonariuszy. Jedna z kuracjuszek uratowała się, wyskakując oknem, przyczem zdołała w ostatniej chwili zabrać ze sobą książeczkę oszczędnościową PKO. Właściciel willi Hochhäuser z rozpaczą usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się w płomienie. Zdołano go jednak uratować. Willa spłonęła doszczętnie, wraz z całym inwentarzem i rzeczami kuracjuszy, którzy zaskoczeni ogniem w głębokim śnie, nie zdołali rzeczy swych uratować. Szkoła jest bardzo wielka. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano stwierdzić.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA

W Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 51 mieszkał jako sublokator od stycznia br. 44-letni Stefan Henikowski, inżynier. H. był bez pracy i w krytycznym położeniu. Taki stan prawdopodobnie skłonił H. do targnięcia się na życie. Onegdaj w godzinach rannych zastano inż. H. zatrutego gazem świetlnym. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Natychmiast pozostawił list, w którym prosi, by nikogo nie winić o jego śmierć i jako przyczynę podaje krytyczne położenie.

BÓJKA MAŁŻEŃSKA W SFERACH ARTYSTÓW

Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godz. 3 nad ranem lokatorzy 8-piętrowego „drapacza chmur“ (Marszałkowska 1) byli zbudzeni odgłosem tłuczonych szyb i krzykami rozlegającymi się na 7 piętrze. Okazało się, że do apartamentów 5-pokojowych, zajmowanych przez b. primadonnę opery po znańskiej i operetki warszawskiej, odtwórczynię „Księżny Czardaszkii“, Olgę Orleńską, usiłował wtargnąć jakiś mężczyzna. Gdy go nie wpuszczono, wybił górne szyby nad drzwiami i przez otwór wdarł się do mieszkania. Był to Adam Dołżycki,

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bezrobocie światowe

W jednym z ostatnich zeszytów paryskiego „Revue des deux Mondes“ członek akademii, pan Louis de Launay, daje ciekawy pogląd na zagadnienie kryzysu ekonomicznego w artykule p. t. „Bezrobocie światowe“, którego streszczenie poniżej zamieszczamy.

Początków bezrobocia należy szukać w Anglii, gdzie się rozpoczęło wkrótce po wojnie i stopniowo rozwijało się, obejmując inne kraje uprzemysłowione. Ogółem armja bezrobotnych liczy na świecie od 15 do 20 milionów osób. Europa ma od 8 do 11 milionów, a Stany Zjednoczone — 7—8 milionów. Liczby te rosną z przerażającą szybkością. Są dwa rodzaje przyczyn bezrobocia — jedne, o których się mówi, drugie o których się nie mówi. Rozważmy tutaj i jedne i drugie. Z przyczyn, o których się mówi, na pierwszym miejscu stoi nadprodukcja. Zwykle proces nadprodukcji przechodzi ewolucję cykliczną z perjodycznym powrotem — w takim wypadku należy czekać na koniec naturalnego zjawiska tak, jak się czeka końca trzęsienia ziemi lub okresu deszczowego, zależnego od ruchu plam na słońcu. Zjawisko obecnej nadprodukcji ma inne przyczyny: przede wszystkim — to nadmierny rozwój instalacji, który spowodowała wojna i który wzrósł po wojnie. Wytwarzano serjami, w ten sposób pragnąc obniżyć ceny kosztów, nie oglądając się na możliwość sprzedaży. Naprzykład Stany Zjednoczone mają przemysł samochodowy nastawiony na produkcję 8 milionów wozów rocznie, a zapotrzebowanie na rynkach wynosi — 6 milionów, przemysł obuwniany obliczony jest na produkcję 900 milionów par obuwia rocznie, a zapotrzebowanie wynosi 300 milionów, produkcja stali wynosi 66 milionów ton, a zużycie — 40 milionów, wełny wyprodukowano za 1750 milionów dolarów, a zapotrzebowanie wynosiło 656 milionów dolarów, itd.

Do przyczyn nie bezpośrednich należy też zbyt szybka racjonalizacja przemysłu. Zaznaczymy tu jednak, że w zwalczaniu racjonalizacji

jest dużo przesady. Utrata rynków rosyjskich i austriackich, a także zła repartycja złota, są równie poważnymi przyczynami kryzysu.

Rozważmy teraz przyczyny, o których się nie mówi. Bezrobocie istnieje przede wszystkim dlatego, że konsumenci nie mogą i nie chcą płacić cen żądanych, a przemysłowiec znowuż ceny te ustala naskutek wymagań robotnika i władz fiskalnych. Kiedy cena kosztu przekracza cenę sprzedaży, przemysłowiec zwalnia część lub wszystkich robotników i dochodzi do bezrobocia. Są dwa sposoby, zapewniające zysk przemysłowi: rozwinąć przedsiębiorstwo, a więc powiększyć ilość pracowników, podnieść cenę sprzedaży, albo zmniejszyć cenę kosztu. Pierwsza metoda skutecznia się za pomocą kombinacji arbitrażowych, syndykatów, trustów, karteli międzynarodowych, taryf celnych itp. Metoda ta rozwijała się już przed wojną i polegała na tem, by z robotników uczynić konsumentów. Na koszt produkcji nie zwracano zbyt wielkiej uwagi.

Druga metoda, trudniejsza do zastosowania, to niepodnoszenie ceny sprzedaży, lecz obniżenie kosztów produkcji przez oszczędności, mechanizację, racjonalizację, lepsze wyzyskanie wysiłku ludzkiego i zasobów pieniężnych. Nie można bowiem walczyć z konsumentem, gdyż może on „zastrejkwować“. Strejk konsumentów — to lekka zbyt dotkliwa. Wówczas nie kupują nic, ani surowców, ani wyrobów fabrycznych, ani papierów na giełdzie. Wówczas spadają płace i ceny. Jednak w końcu następuje zmęczenie konsumentów, pozbawionych przez czas dłuższy artykułów potrzebnych — odbiorcy zaczynają powracać do kupców, produkcja się ożywia, bezrobocie maleje.

Zalecają dwa sposoby walki z bezrobociem: ubezpieczenie od bezrobocia i roboty publiczne. Autor artykułu uważa pierwszy z nich za szkodliwy, pogarszający sytuację, a drugi za prowizoryczny paliatyw. L. P.

Rząd a budżet

W „Gaz. Handl.“ czytamy:

„W związku z zaniepokojeniem opinii publicznej co do kształtowania się naszego budżetu, dowiadujemy się od osób stojących blisko Rządu, że w Rządzie panuje tendencja zmniejszenia budżeta. („Nowy Dziennik“ donosił o tem już onegdaj). Rząd przyszedł do wniosku, że jest to jedyne właściwe wyjście. Jak z tego wynika, Rząd obecny idzie całkowicie po linii zamierzeń b. min. Skarbu Matuszawskiego. Sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z tego, że premier Prystor znajduje się na czele Rządu i, znając jego energję, są przekonane, że zdoła on tak pokierować sprawami państwa, iż już teraz można z całym spokojem patrzeć w przyszłość“.

Żydzi a inflacja

Na marginesie — zdementowanych już — pogłosku o zamiarach inflacyjnych rządu, pisze warszawski „Hanjike Najes“:

„Niektórzy sądzą, że co się tyczy nas Żydów, to pogłoski te mało nas przestraszyły, gdyż nie mamy nic do stracenia. Są nawet tacy, co twierdzą, że byłoby to dla Żydów lepiej. Nie mamy jednak depozytów pieniężnych w wielkich bankach, lecz przeciwnie, większa część Żydów jest zadłużona, więc dewaluacja pieniądza zmniejszyłaby ich długi. Głównie zaś — myślą niektórzy — nieograniczone drukowanie złotych mogłoby nas uwolnić

od zbyt wysokich podatków. Budżet państwa jest teraz wybudowany głównie na rachunek Żydów — wydostaje się najwięcej pieniędzy od obywateli żydowskich. Gdyby natomiast rząd pokrywał swe wydatki zapomocą drukowania pieniędzy, to budżet państwa spadłby ciężarem na wszystkich obywateli bez wyjątku. To też położenie Żydów polskich — powiadają ci ludzie — nigdy nie było tak pomyślne, jak w czasach inflacji, gdy trudno było opodatkować Żydów więcej niż innych.

Otóż „argumenty“ i koncepcja ta jest nie tylko egoistyczna, lecz i krótkowzroczna. Spadek złotego obecnie, gdy wszystkie państwa posiadają stałą walutę, byłby wielkiem nieszczęściem dla kraju. Wniosłoby to chaos i dezorganizację do naszego handlu i przemysłu, świat nie miałby do nas zaufania i żaden kraj nie pożyczylby nam pieniędzy. Powinno to tedy nas cieszyć, gdy słyszmy, że wspomniane pogłoski są fałszywe“.

SKUTEK NADMIERNEGO PODATKU. Zamknięcie rachunkowe budżetu angielskiego za rok ubiegły wykazuje m. in. niedobór zasadniczego podatku dochodowego w wysokości L. 4 milj. Podatek ten już drugi rok z rzędu daje niedobór, a to pomimo podniesienia stawek w roku ub., co dowodzi, że dalsze naciskanie śruby podatkowej nie daje już żadnego rezultatu. Fakt ten podkreślił również min. Snowden w jednym ze swych ostatnich przemówień.

SPADEK ŚWIATOWEJ PRODUKCJI SAMOCHODÓW. Światowa produkcja samochodów wynosiła w roku ub. 4,109,000 wozów, gdy w roku 1929 — 6,277,000.

dyrektor i kapelmistrz opery warszawskiej, który w ten sposób chciał dostać się do swej żony, z którą od roku żyje w separacji. Gwałtowny temperament kapelmistrza objawiał się w tłuczeniu szyb, rozbijaniu mebli, demolowaniu urządzenia wnętrza lokalu, wreszcie w pobiciu, aż do utraty przytomności b. małżonki swej. Przerażona kobieta usiłowała wezwać telefonicznie pomocy

policji, lecz Dołżycki nie dopuścił do tego. Pozamykał drzwi i pozabierał klucze, uniemożliwiając w ten sposób wszelką interwencję z zewnątrz. Gdy sąsiedzi wszczęli alarm, Dołżycki oddalił się i odjechał taksówką. Artystka doznała potłuczenia klatki piersiowej, zwichnięcia ręki, oraz uległa ogólnemu potłuczeniu. Poszkodowana wniosła skargę do prokuratora.

Agencja Żydowska do Komisji Mandatowej

IV. Rozwój miast

30. Ruch budowlany w r. 1930 był bardziej intensywny niż w latach ubiegłych. W Jerozolimie i Haifie fakt ten tłumaczy się dążeniem Żydów do unikania konieczności wynajmowania mieszkań od właścicieli Arabów.

We wrześniu 1930 Agencja przeprowadziła dorywczy spis budowli, będących w stanie powstawania. Na podstawie spisu stwierdzono, że w Jerozolimie, Haifie i Tel Awiwie zakończono w 1930 budowę

226 obiektów na obszarze 100,700 metrów kw.

Przy robotach budowlanych zatrudniano 1,828 robotników żydowskich, zaś 764 arabskich. Zatrudniani przez przedsiębiorców chrześcijańskich lub muzułmańskich robotnicy żydowscy byli w większości wykwalifikowani technicy, monterzy itp. Wśród nowych obiektów budowlanych wyróżniają się szczególnie: nowy wielki hotel w Jerozolimie, gmach Z. F. N. w Rechabja w pobliżu Jerozolimy oraz Dom im. Wolfsohna, w którym mieści się Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Jerozolimie.

31. Agencja Żydowska ocenia łączny inwestowany w ruch budowlany kapitał żydowski na, 750,000 f. szt., z tego przypada na inwestycje w Jerozolimie 500,000 f. szt., w Tel Awiwie — 175,000, zaś w Haifie — 80,000 f. szt.

32. Mimo ogólnej depresji gospodarczej rok sprawozdawczy był dla Tel Awiwu wcale pomyślnym. Ludność tego miasta oceniano się w r. 1930 na 40,000. Wpływy miasta w ciągu roku finansowego sięgały 96,000 f. szt. (w r. 1929/30 — 91,300 f. szt.). Główne źródło wpływów samorządu tego miasta stanowiły opłaty w zakładach wychowawczych i zdrowotnych (24,500 f. szt.), podatki z nieruchomości (19,500 f. szt.), wodociąg (18,000 f. szt.) oraz subwencje rządowe na utrzymanie szpitali i lokalnej policji (6,600 f. szt.).

V. Przemysł

33. Mimo że ogólne warunki przemysłu palestyńskiego w r. 1930 były niekorzystne, produkcja w niektórych gałęziach (przemysłu metalowego, cementowego, młyny i inn.)

wykazała duże postępy.

34. W marcu 1930 Agencja przeprowadziła dobrowolny spis miejskiego przemysłu żydowskiego. Spisem tym pozostaly nieobjęte niektóre gałęzie ciężkiego przemysłu, transportu oraz przedsiębiorstw budowlanych. Sumaryczne dane spisu są następujące:

| | |
|------------------------------|-----------------|
| Przedsiębiorstwa zatrudniają | 2,276 |
| inwestycje | 9,362 osoby |
| | 998,904 f. szt. |

Do tych liczb dodać należy dane o przedsiębiorstwach, które nie zostały objęte spisem (np. „Neszer“, „Szemen“, koncesje Rutenberga i inn.) Dane szacunkowe dla tych przedsiębiorstw są:

| | |
|------------------------------|-------------------|
| Przedsiębiorstwa zatrudniają | 12 |
| inwestycje | 1,200 osób |
| | 2,263,000 f. szt. |

Z tego wynika, że w r. 1930 w żydowskim przemyśle miejskim (za wyjątkiem gałęzi transportu i przedsiębiorstw budowlanych) zatrudnionych było w przybliżeniu

10,562 osoby, zaś kapitał w tych przedsiębiorstwach inwestowany sięgał około 3,25 milj. f. szt.

35. W roku sprawozdawczym towarzystwo dla koncesji Rutenberga znacznie zwiększyło produkcję prądu elektrycznego (w Tel Awiwie, Haifie i Tyberjadzie). W końcu 1930 była już prawie zakończona konstrukcja centralnej elektrowni nad Jordanem

Przypuszczalnie już w r. 1931 elektrownia dostarczać będzie prąd.

Nadto towarzystwo Rutenberga dostarcza prądu elektrycznego kamieniołomom w Atlith, gdzie prowadzone są roboty budowlane portu w Haifie

36. W dniu 1-go stycznia 1930 rządy Palestyny i Transjordanji zawarły układ z koncesjonariuszami inż. Nowomlejskim i majorem Tulochem o eksploatację bogactw mineralnych Morza Martwego. Niebawem po zawarciu układu przystąpiono do robót konstrukcyjnych.

Do końca roku towarzystwo wydało przeszło 100 tys. f. szt., zatrudniając zgórą 300 robotników, Żydów i Arabów.

Pod koniec 1930 wydobyto już około

1,000 tonn surowca potasowego.

Przypuszczalnie z końcem 1931 przedsiębiorstwo oędzie w pełnym ruchu.

37. Przez cały rok fabryka cementu „Neszer“ by-

ła czynna w pełnym komplecie. Eksport cementu „Neszer“ wzrósł z 7,639 tonn (19,026 f. szt.) w 1929 do 12,351 tonn (20,702 f. szt.) w 1930. Eksport „Neszer“ absorbowany jest w pierwszym rzędzie przez rynki syryjskie i wyspę Cypr. Fabryka pokrywa wszystkie zapotrzebowania cementu na rynku palestyńskim.

VI. Zdrowość publiczna

38. Jak w latach ubiegłych, tak i w r. 1930 „Hadassa“ i Kasa Chorych przy „Histadruth Haowdim“ w głównej mierze przyczyniły się do zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej w dziedzinie sanitarno-lekarskiej. W r. 1930 w szpitalach palestyńskich zarejestrowano 19,946 pacjentów żydowskich. Byli oni umieszczeni w szpitalach według następującej listy:

| | |
|--------|--|
| 10,752 | — w szpitalach Hadassy. |
| 2,619 | — w szpitalach i sanatoriach Kasy Chorych. |
| 3,835 | — w prywatnych szpitalach żydowskich. |
| 1,829 | — w szpitalach misji chrześcijańskich oraz |
| 511 | — w szpitalach rządowych. |

W okrągłych liczbach w roku sprawozdawczym ludność żydowskałożyła na utrzymanie szpitalnictwa 200,000 f. szt., w tem około 60,000 f. szt., na zakłady, które w innych krajach zwykle utrzymywane są przez rząd i instytucje komunalne. W sierpniu 1930 Agencja zwróciła się do rządu z memorjałem o powiększenie udziału rządu w utrzymaniu instytucji zdrowotnych (w chwili obecnej udział rządu wynosi zaledwie 2,000 f. szt.). Agencja domagała się subwencji w wysokości 14,000 f. szt. Niestety w swem obecnym położeniu finansowym rząd nie był w stanie zaakceptowania tych wniosków. Rząd zgodził się natomiast na objęcie szpitala w Tyberjadzie i przekształcenia go w zakład leczniczy dla całej ludności tego miasta.

39. W szpitalach Hadassy udzielono pomocy 10,835 chorym, zaś w przychodniach tego towarzystwa — w 91,735 wypadkach. Nadto Hadassa czynna jest w dziedzinie szkolenia pielęgniarek oraz opieki nad matką i niemowlęciem. Wreszcie lekarze Hadassy wizytują wszystkie szkoły żydowskie (około 24,000 uczniów i słuchaczy).

40. Wpływy Hadassy sięgały 115,318 f. szt., z czego towarzystwo otrzymało z Ameryki 83,606, z opłat leczniczych — 14,171, z subwencji samorządów miejskich i kolonji — 7,099, od rządu palestyńskiego — 2,000, zaś z innych źródeł (zagranicznych) — 8,444 f. szt.

41. Hadassa w dalszym ciągu utrzymuje 4 szpi-

talne (Jerozolima, Tel Awiw, Haifa i Safed). Nowo-wybudowany szpital w Tyberjadzie będzie przypuszczalnie objęty przez rząd. W niektórych szpitalach, zwłaszcza w Jerozolimie i Safedzie, zainstalowano nowe gabinety i laboratorja. W Safedzie i Nes-Ziona Hadassa uruchomiła nowe ośrodki opieki nad niemowlęciem. Obecnie towarzystwo to utrzymuje 23 ośrodki tego rodzaju.

42. WIZO utrzymuje 3 ośrodki opieki nad matką i niemowlęciem.

43. W roku sprawozdawczym Kasa Chorych liczyła 18,000 członków. Opłaty członkowskie sięgały 40,000 f. szt., czyli przeszło 64 proc. całego budżetu (60,761 f. szt.) Kasy. Niestety Agencja Żydowska zmuszona była zmniejszyć swe subsydjum dla Kasy Chorych. Z tego też powodu Kasa w nieznanym tylko stopniu mogła rozszerzyć swą działalność. Instytucja ta w dalszym ciągu utrzymuje centralny szpital w Dolinie Jezreelskiej, który od kwietnia 1930 znajduje się w nowym gmachu w pobliżu Afuleh. Szpital liczy 70 łóżek. W roku sprawozdawczym udzielono w nim pomocy lekarskiej 1,676 pacjentom. Gdy w lecie 1930 w Dolinie Jezreelskiej wybuchła epidemia duru wszyscy chorzy byli izolowani w tym szpitalu. Kasa Chorych utrzymuje również dwa sanatoria (w Mozza i na Górze Carmel), w których w ciągu roku udzielono pomocy 1,207 osobom. W grudniu 1930 Kasa liczyła 78 oddziałów, w tem 48 — w kwucach, 27 — w innych osiedlach robotniczych, zaś 5 — w ośrodkach miejskich. Okręgowe przychodnie Kasy w Jerozolimie, Tel Awiwie i Haifie zostały rozszerzone i założono przy nich gabinety dentystyczne, ośrodki opieki nad niemowlęciem oraz oddziały dla pielęgnowania kultury fizycznej.

44. Ośrodek Zdrowia im. Straussów w Jerozolimie stał się centralą działalności instytucji żydowskich w dziedzinie medycyny zapobiegawczej. W końcu 1930 r. ośrodek miał następujące wydziały: higiena szkolna, opieka nad dzieckiem pozaszkolnym, wyżywienie, gimnastyka, higiena ogólna, klinika dentystyczna oraz gabinet pasteurowski.

45. Pożyteczną była również działalność prywatnych szpitali żydowskich „Moszaw“, „Bikur Cholim“ oraz „Szaarej Codek“. Szpitale te udzieliły pomocy 3,835 pacjentom.

46. Prowadzone są rokowania z rządem w sprawie subwencjonowania szpitala dla umysł chorych w Palestynie. Organy Agencji Żydowskiej prowadzą również rokowania z ciałami żydowskich samorządów gminnych o objęcie przez tych ostatnich opieki nad wszystkimi instytucjami zdrowotności publicznej. (Dokończenie nastąpi).

Wyniki wyborów na Kongres sjoński w CZECHOSŁOWACJI

Praga (ŻAT) W wyborach na XVII kongres sjonistyczny ogólni sjonisci zdobyli 3 mandaty, ugrupowania robotnicze — 3, Mizrachi — 2, zaś rewizjoniści — 1 mandat.

W GRECJI

Saloniki (ŻAT.) Sjonisci greccy będą reprezentowani na XVII kongresie sjonistycznym przez kandydata ogólnych sjonistów, na którego padło 339 głosów. Na listę Mizrachi padło 211, zaś na listę rewizjonistyczną 9 głosów

NA LOTWIE

Łyga (ŻAT.) W wyniku wyborów delegatów lotwskich na kongres sjonistyczny lista rewizjonistyczna zdobyła 2 mandaty, zaś 1 mandat — Liga dla Pracującej Palestyny.

—o—

Członkowie palestyńskiej egzekutywy Agencji Żydowskiej w Europie

Jerozolima (ŻAT.) Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Werner Senator udał się do Europy celem wzięcia udziału w obradach Rady Agencji Żydowskiej i XVII kongresu sjonistycznego w Bazylei. Po drodze do Bazylei dr. Senator dokona inspekcji urzędów palestyńskich w Konstantynopolu, Konstancy, Bukareszcie, Kiszewie i Warszawie. Wkrótce wyjeżdża do Europy również dr. Morris Hexter. Jak wiadomo, p. Harry Sacher od kilku dni bawi w Londynie. Przez czas trwania kongresu sjonistycznego, w Jerozolimie pozostanie pułk. Kish.

NOWY GŁÓWNY KOMENDANT POLICJI PALESTYŃSKIEJ. „Official Gazette“ ogłasza nominację pułk. Spicera na stanowisko naczelnego komendanta policji palestyńskiej, które zostało opróżnione po ustąpieniu pułk. Mavrogordato.

DELEGACJA AGUDY U EMIRA ABDULLI. Delegacja Agudas Izrael została przyjęta przez emira Transjordanji Abdullę i eks-króla Hedżasu Ali'ego, którym delegacja złożyła kondolencję z powodu zgonu ich ojca, eks-króla Husseina.

SENATOR GRUSENBERG WYCOFUJE SIĘ Z AGENCJI ŻYDOWSKIEJ. Senator O. Grusenberga powiadomił egzekutywę sjonistyczną, iż z powodu nawału pracy zawodowej nie będzie w stanie w przyszłości reprezentować nie-sjonistów krajów nadbałtyckich w Radzie Agencji Żydowskiej.

—o—

SPRAWY EMIGRACYJNE

Częściowe zniesienie „granicznych emigracyjnych do Kanady

Ograniczenia przy wydawaniu zezwoleń na wyjazd do Kanady osobom, posiadającym już tzw. permity, zostały zniesione i każdy kto posiada permit otrzymać może natychmiast zezwolenie na paszport emigracyjny.

Emigranci, posiadający permity, wyrabiać sobie mogą zezwolenia urzędu emigracyjnego, oraz wszelkie potrzebne dokumenty i paszport zagraniczny za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego, nie wyjeżdżając do miast, w których ekspozytura Urzędu Emigracyjnego mają swe siedziby.

Rozpowszechniaćcie „NOWY DZIENNIK“

Wnioski Międzynarodowej Komisji dla Ściany Płacu

London (ŻAT). Poniżej przytaczamy pełne brzmienie wniosków (conclusions) Międzynarodowej Komisji dla Ściany Płacu, których treść ŻAT już zakomunikowała w drodze telegraficznej:

A. Ściana Płacu jest częścią składową Haram—esz—Szerif, który jest własnością Waku. Wobec tego Ściana Płacu stanowi wyłączną własność muzułmanów, którym też przysługuje wyłączne prawo własności do Ściany Płacu.

Również bruk przed Ścianą Płacu oraz przyległa t. zw. Dzielnica Moghrabi (Marokańska) stanowią własność muzułmanów na podstawie ustawy o muzułmańskiej Szaria.

Pod żadnym względem Żydom nie może przysługiwać jakiegokolwiek rodzaju tytułu własności do Ściany Płacu, lub przyległego bruku z tytułu sprowadzania przez nich przed Ścianą Płacu różnych przedmiotów rytuału i innych, bądź to na mocy postanowień niniejszego werdyktu, bądź też na podstawie umowy między stronami.

Z drugiej strony muzułmanie nie powinni (jeśli tego można uniknąć) skonstruować lub znieść, lub też naprawić jakiegokolwiek zabudowanie w obrębie Haram i Dzielnicy Moghrabi w taki sposób, by przez dokonaną robotę został utrudniony lub zakłócony dostęp Żydów do Ściany, lub też spowodował zakłócenie spokoju Żydów podczas ich pobytu w tym obrębie w celach nabożeństwa.

B. Żydzi mogą zawsze korzystać z prawa dostępu wolnego do Ściany Płacu w celach odprawiania modłów. Obowiązywać mają następujące klauzule:

1) Mają być ustanowione na stałe wydane przez rząd palestyński w końcu września 1929 instrukcje w sprawie „utensyliów modłewnych“. Instrukcje te winny być poddane jedynej tylko modyfikacji, a mianowicie, ma być zezwolone Żydom umieszczać w pobliżu Ściany Arkę Przymierza, zawierającą rodaję, oraz Stół, na którym umieszcza się Arkę, i Stół, na którym kładzie się rodaję podczas recytowania Tory, lecz wyłącznie w następujących wypadkach:

a) w dzień specjalnego postu lub zgromadzenia dla zbiorowego nabożeństwa, zarządzonych przez naczelnych rabinów Jerozolimy w następstwie jakiegokolwiek publicznej klęski lub nie-szczęścia z zastrzeżeniem, że fakt zarządzenia będzie podany przez rabinów do wiadomości władz administracyjnych.

b) W dzień Nowego Roku — oraz w Sadny Dzień, jak również we wszystkie inne „dni święte“, co do których rząd uznaje, że zwykło

się w te dni sprowadzać przed Ścianą Płacu Arkę Przymierza, zawierającą rodaję Tory.

Za wyjątkiem wypadków, przewidzianych w artykułach niniejszego werdyktu, nie należy zezwalać na utrzymywanie w pobliżu Ściany jakiegokolwiek przedmiotów modłewnych.

2) Nie powinno się czynić żadnych przeszkód Żydom, którzy indywidualnie przynoszą ze sobą przed Ścianą podręczne książki lub inne zwykłe przedmioty, bądź stałe, bądź też w specjalnych okazjach, lub też stroje noszone przez nich oddawna w czasie modłów.

3) Ma być wprowadzony na stałe tymczasowo wydany zakaz umieszczania przed Ścianą ławek, dywanów lub rogózek, krzesel, zasłon lub parawanów i t. p., jak również zakaz poganiania zwierząt w pewnych godzinach wzdłuż bruku, nadto zakaz zamykania w określonych godzinach drzwi u południowego wylotu Ściany. Należy natomiast szanować i — jak dotychczas — nie gwałcić prawa muzułmanów do przechodzenia zwykłą drogą tam i z powrotem wzdłuż bruku.

4) Należy zakazać ustawiania przed Ścianą jakiegokolwiek namiotu, zasłony lub podobnego przedmiotu w celu umieszczenia go przy Ścianie, chociażby na czas ograniczony.

5) Nie należy zezwalać Żydom na odprawianie obrzędu „Szofar“ w pobliżu Ściany, ani też powodować jakiegokolwiek, dające się uniknąć zakłócenie spokoju muzułmanów. Z drugiej zaś strony nie należy zezwalać muzułmanom na odprawianie ceremonii „Zikr“ tuż przy bruku Ściany w czasie odbywania się modłów żydowskich, ani też w jakikolwiek inny sposób dokuczać Żydom.

6) Władze administracyjne mają być uprawnione do wydania uważanych przez nie za odpowiednie instrukcji co do rozmiarów każdego z przedmiotów, jakie zezwalać się będzie Żydom sprowadzać przed Ścianę, względnie co do poszczególnych dni i godzin powyżej wzmiankowanych, względnie też co do innych szczegółów, któreby się okazały koniecznymi dla odpowiedniego i zupełnego wykonywania niniejsze-

go werdyktu Komisji.

7) Zabronić należy jakiegokolwiek osobie lub osobom czynienia użytku z dziedzińca przed Ścianą Płacu lub jej okolic dla wszelkiego rodzaju przemówień politycznych, wystąpień i demonstracji jakiegokolwiek charakteru.

8) Należy uważać za wymagane w interesie zarówno muzułmanów, jak i Żydów, by Ściana Płacu nie była zniekształcona przez umieszczenie na niej jakiegokolwiek sztychów lub napisów lub też wbijanie w nią gwoździ albo podobnych przedmiotów, i aby bruk przed Ścianą był utrzymywany w czystości i respektowany zarówno przez muzułmanów, jak i Żydów. Muzułmanom przysługuje prawo oczyszczania bruku i naprawiania go w razie potrzeby po odpowiednim doniesieniu o tem władzom administracyjnym.

9) Biorąc pod uwagę, że Ściana Płacu jest zabytkiem historycznym, odpowiednie jej konserwowanie (utrzymywanie) ma być powierzona administracji Palestyny, która winna dokonywać na niej wszelkie konieczne naprawy (remonty), lecz tylko po naradzeniu się z Najwyższą Radą Muzułmańską oraz Radą Rabiniczną Palestyny.

10) Jeśli jakiegokolwiek konieczne naprawy bruku nie będą dokonane we właściwym czasie przez muzułmanów, — administracja Palestyny ma podjąć konieczne kroki, celem wykonania tej roboty.

11) Naczelną rabinów Jerozolimy mają być wezwani do powołania jednego lub kilku urzędników w charakterze pełnomocnych ich reprezentantów dla odbierania instrukcji, jakie od czasu do czasu będą wydawane przez administrację palestyńską w sprawach Ściany Płacu, jej bruku oraz formalności, jakich przestrzegać należy odnośnie do modłów żydowskich w pobliżu Ściany.

W uwagach, załączonych do wniosków, komisja wyraża nadzieję, że obie zainteresowane strony okażą należne zrozumienie i poszanowanie dla jej werdyktu, przyczem muzułmanów komisja określa jako „stronę, której prawa własności i posiadania są niesporne“, zaś Żydów, — jako „stronę, która odprawia służbę religijną na terenie, który nie należy do niej z tytułu posiadania“.

W końcu komisja zaznacza, że swe orzeczenie i decyzję komisja ferowała jednogłośnie.

O światowy kongres żydowski

Berlin (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem ŻAT, wpływowym leader Żydów niemieckich i znany przemysłowiec p. Leo Simon omówił konieczność zwołania światowego kongresu żydowskiego.

Dezorganizacja, oświadczył p. Leo Simon,

jest najgorszą plagą, trapiącą naród żydowski. Naród jest beznadziejnie rozbity w liczne zwalczające się nawzajem partje i partyjki, z których każda rości sobie pretensje, że jej właśnie program zawiera najcudowniejsze remedium na wszelkie bolączki. Mojem zda-

JULJUSZ FELDHORN

Sport i miłość

Niemniej — nazałutrz zrana, jeszcze przed odjazdem, przedłożyła mu do podpisu drugi rachunek o podobnej do pierwszego treści. Daremnie usiłował protestować. Kiedy zagroziła natychmiastowym wyjazdem, podpisał — i poczuł, że jest zupełnie zbity z tropu i szczerze nieszcześliwy. Zauważył, że podpisane przezeń świstki pakują starannie i wysyła pod nieznanym mu bliżej adresem. Pomyślał więc: — Ekscentryczna Amerykanka! — Ta obszerna, choć uproszczona charakterystyka musiała go narazie zadowolnić i — pocieszyć.

Chwilami zaczął tracić cierpliwość. Miał lat dwadzieścia sześć. Był dość młodym, aby oprócz jednej kobiety, chociażby szczerze kochanej, widzieć i pożądać dziesiątki innych. Na Riwierze sezon był w pełni. Niezliczone możliwości nasuwały myśl, że rycerska i bezinteresowna jak dotąd służba jednej damie jest zbyt nużąca i jednostajna. Czasami miał ochotę spać w walizy i uciec chociażby do Bretanii czy Ostendy. Ale wtedy rozumiał, że nie zdoła przemóc przeszkód, które stały na drodze do spełnienia tego zamiaru. Skapitulował. Był wzięty na łaśso, ubezwładniony, musiał tańczyć, jak pajac na sznurku, za pociąganiem małych, lecz mocnych rączek Mary.

Jakież to były przeszkody? Pierwsza: Instynkt sportowy. To wymaga wyjaśnienia, lub przykładu,

Wyobraźmy sobie narciarza, próbującego po raz pierwszy sił na trudnej skoczni. Obliczył fałszywie wysokość, o sekunde za późno przygął kolana i oto leży w śniegu ze zwichniętą ręką, podrapaną twarzą i nieznośnym bólem w krzyżach. Jeżeli teraz powie „Stop! Dość tego!“ i wylizawszy się, pójdzie na dancing, albo na saneczkach zacznie zjeżdżać z pagórka obok pensjonatu i wlec sanki z powrotem pod górę, jak młody pieśak, kręcący się za własnym ogonem, — tedy nie jest sportowcem: brak mu właściwego instynktu. Prawdziwy sportowiec wchodzi z powrotem na skocznię, niezwichniętą ręką przytroczy do nóg zapasowe narty i z uśmiechem na podrapanej twarzy skoczy po raz drugi. Otóż Feliks posiadał cechy charakteru prawdziwego sportowca. Był uparty i nieustępliwy. Gdyby był zdolnym do powzięcia jakiejś genialnej myśli, stałby się z pewnością wielkim uczonym, wynalazcą, poetą, lub oszustem, poszukiwanym przez wszystkie policje świata. Nie jego więc wina, lecz raczej wina genialnych myśli, że rodzą się jak na złość w głowach, należących do ciała, nic lub mało ze sportem mających wspólnego. W każdym razie, nie mając się z prawdą, stwierdzić musimy, że Mary Cuning była dla Feliksa tem, czem trudna skocznia dla ambitnego narciarza.

Nie zapominajmy o drugiej przeszkodzie! Zadziwi nas i ucieszy, jak wielki znak zapytania na kartce korespondencyjnej, zaopatrzonej naszym autentycznym adresem. Mary Cuning była o Feliksa piekielnie zazdrosna. Starła się wszelkimi, towarzysko-

dopuszczalnymi sposobami uniemożliwić mu czynienie nowych znajomości, nie opuszczała go ani na chwilę, szczególnie wtedy, gdy zachodziła możliwość, że zetknie się z innymi kobietami. Pochlebiała to jego dumie, więc nie myślał sprzeciwiać się miłemu nadzorowi. Przypadało mu, że własnym zachowaniem usprawiedliwiała poniekąd tę wyłączność. W kawiarniach i na plaży nie odpowiadała na powłóczyście i natrętne spojrzenia, jakby nie istniał dla niej nikt, oprócz Feliksa. W barach odmawiała z miłą oziębłą i obojętną proszącym do tańca młodzieńcom, bez względu na ich narodowość, odcień skóry i walory zewnętrzne. Nawet raz, nagabywana zbyt natarczywie przez jakiegoś upartego i zachwyconego Francuzika, wolała odejść do hotelu, niż poświęcić mu jedno nic nie mówiące tango. Wymagała wszakże od towarzysza podróży bezwzględnego rewanzu.

— Gra musi być równa, — powiedziała stanowczo. — Fair play! W przeciwnym razie wycofuję się z rozgrywki. — Poczem zmieniła miejsce, aby odgrudzić go swą zgrabną osobką od pewnej zbyt wyrażście patrzącej Hiszpanki. Kiedy na plaży zamienił parę słów z rodaczką, która znał z widzenia z Małej Ziemiańskiej czy od Lursa, poprosiła go żartobliwie, lecz wcale ostro, aby zaraz, ale to zaraz przyniósł jej szklanekę oranżady. Wstawała natomiast wczesnie i kiedy pił kawę na werandzie, wracała z miasta, niosąc naręcz orchidei lub goździków, które wzięły potem w szklanym kloszu w jego pokoju.

(C. d. n.)

niem, Żydzi tak długo nie będą w stanie należycie rozwiązać trudności, w obliczu których postawiła ich historia, jak długo nie zostanie utworzony ów organ, który będzie w zupełności uprawniony do reprezentowania całego narodu i działania w jego imieniu. Nigdy konieczność takiego ciała nie była tak bardzo palącą jak właśnie w dobie obecnej. Nietylko kryzys gospodarczy rujnuje Żydów, lecz również zataczający coraz szersze kręgi ruch antysemitki zmierza ku zburzeniu wywalczonej przez nas pozycji równouprawnienia obywatelskiego. Nigdy jeszcze w dziejach nowożytnych światowe żydostwo nie stało w obliczu takiego dziejowego kataklizmu, co obecnie, i nigdy też zatem tak jaskrawo nie wylaniała się potrzeba zdrowego, rozważnego i jednolitego kierownictwa politycznego.

Żadna rozbita grupa narodowościowa nie potrafi zwycięsko wyjść z tak nierównej walki, jaką staczać ma nasz naród. Śmiem twierdzić, że żaden naród nie okazał się tak mało wyrobionym politycznie, jak nasz. Ileż to przytaczano u nas zmyślonych argumentów celem dowiedzenia, że właściwie organizacja, zjednoczenie sił, zespolenie naszej energii, są to rzeczy niepotrzebne, zbędne, a nawet szkodliwe? W tej groźnej dobie naszych dziejów wszyscy najlepsi nasi mężowie z każdego kraju winni się zatknąć i we wspólnym wysiłku myślowym opracować projekty naprawy losu naszego narodu.

Wierzę w energję i żywotność naszej rasy. Wierzę, że naród potrafi wybrnąć z najbardziej bodaj kłopotliwej sytuacji: Ależ jakżeż bolesnym i samobójczym jest ów proces wzajemnej walki i niesnasek, jaki trapi życie żydowskie w większości krajów świata. Czy to w Polsce, czy to w Rumunji, czy też w Niemczech, wszędzie Żydzi nawzajem się zwalczają z niebywałą zaciętością, aczkolwiek na szali historii waga się losy całej, naszej społeczności zarówno duchowe jak i gospodarcze.

Nic nie jest bardziej nierozsądnem, niż unikać idei zorganizowania się li tylko w obawie przed oszczercością antysemitką. Musimy raz na zawsze zaniechać tego poddawania się uczuciom lęku. Żadna społeczność nie potrafi się bronić, jeśli będzie opanowana obawami o to, że będzie źle zrozumiana lub że jej zamierzenia będą opacznie komentowane przez osoby trzecie. Dla takiego narodu jak my, którego religja oparta jest o ideę uniwersalizmu, braterstwa ludów, żywienie obaw przed internacjonalizmem znaczy tyle co przekładanie rozważań natury oportunistycznej nad istotę najcenniejszych naszych haseł.

Katolicy, socjaliści, wszelkie międzynarodowe ruchy dla pielęgnowania idei pacyfizmu — żaden z tych kierunków nie waha się przed jaknajdobitniejszym podkreśleniem między-

Z SALI SĄDOWEJ.

Także sposób załatwiania zatargów

Sosnowiec, 9 czerwca.

Przed kilku miesiącami głośną była w Będzinie sprawa specjalnego, barbarzyńskiego czasy przypominającego sposobu załatwiania zatargów prywatnych między kupcami. Najpewniej ze względu na uczestniczące w tych zatargach osoby i ich częste odwoływania się do sądów rabinackich, cieszących się zresztą pełnym szacunkiem, ten swoisty objaw samopomocy nazwano w tych sferach „dyn—tojami“. Na czym on polegał? Oto kupiec, pośledniejszej gildy, który czuł się pokrzywdzonym przez drugiego, wzywał swego przeciwnika do lokalu, aby się z nim dobrowolnie, t. j. bez interwencji sądu, ugodzić. Aby sobie zapewnić skuteczność „układu“, przybierał do pomocy dwóch lub więcej osobników, którzy obecnością swą, perswazjami, nie tyle nawet groźbami, jak raczej wdłokami wywarcia zemsty na wypadek oporu, mieli skłonić przeciwnika do ustępstw. Łatwo zrozumieć, że z natury swej niezbyt odważny kupczyk będziński, widząc, że przeciwnik jego ma sobie zapewnioną przychylność osobników, nie mających nie do stracenia, a więc zdolnych do wszystkiego, w obawie pobicia lub napadu ustępował. Jakby na uśmierzenie doznanych wzruszeń rzecz całą kończyły zgodne już kolejki napojów, gdyż rzecz odbywała się z reguły — jak to określają — w podrzędnej „piwo—ławce“. Kupcy ze zrozumiałą tajemniczością opowiadali sobie o tem na ucho; rzekomo proceder ten miał trwać czas dłuższy. Ta ingerencja nowego czynnika w ich częstych zatargach kupcy byli mocno zaniepokojeni, gdyż egzekutywa była tu i bezpośrednia i całkowicie nieobliczalna. Nikt jednak nie miał odwagi z tem publicznie wystąpić. Do ujawnienia tych praktyk przyczynił się dopiero wypadek, że mianowicie późną nocą w listopadzie czy grudniu zeszłego roku niejakiemu Szwimmerowi wybito szyby. Szwimmer zbudzony, niemal w białźnie, wypadł na ulicę i w pobliżu swego domu spostrzegł kilku ludzi, wśród których rozpoznał dwóch, o których w

narodowego charakteru sprawy, o którą walczy. Wylącznie my, Żydzi, jesteśmy w ciągłym strachu przed własnym swym cieniem. Lecz wszak uświadomić sobie musimy, że jeśli pozycja żydowska podważana jest w jednym tylko kraju, jeśli jedno tylko państwo powoduje się w swem postępowaniu wobec nas przesłankami teorii antysemitki, to musi nieuniknione odbić się na położeniu Żydów w innych krajach. A tem niemniej wahać się wspierać się nawzajem we wspólnej naszej walce o byt. Musimy narazie zaniechać tej krótkowzrocznej polityki. Musimy stworzyć ową Jedność Żydowską, — i wówczas dopiero będziemy wyposażeni w środki, które umożliwią nam hardo patrzeć się światu w oczy, temu światu, w którym tylu mamy wrogów do zwalczenia i tyle trudności do usunięcia.

meście mówiono, że są uczestnikami osławionej „dyn—tojry“. Niewiedomo, czy Szwimmer miał sobie do wyrzucenia opór w załatwianiu zatargu z jakimś przeciwnikiem, czy też wybito mu szyby, przeznaczone jego imiennikowi, dość, że zameldował o napadzie w policji i po nitce ujawniła się cała historia z „dyn—tojami“. Dwóch osobników bezrobotnych, poprzód już karanych, przytrzymało, przeprowadzono pracowite dochodzenia i sprawa znalazła się na wokandzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dnia 5 czerwca b. r. Czesław Warwas i Jan Zaluski zostali oskarżeni o zbrodnie usiłowanie i dokonanie wymuszenia. Przesłuchanych zostało blisko 20 świadków, lecz choć świadkowie w toku dochodzeń i śledztwa zeznaniami swymi obciążali oskarżonych, na przewodzie sądowym wyrażali się zupełnie niezdecydowanie i w sposób tak lakoniczny, że zeznania te wypadły nieraz wręcz humorystycznie. Oto na przykład kupiec wytlók, który wzywany został do piwiarni, będącej zresztą w domu, w którym mieszka, przedstawił przebieg zajścia w ten sposób, że wszedł do piwiarni, zastał tam swego konkurenta i jeszcze innych ludzi, położył na stół 85 złotych, które miał przy sobie i bardzo wzruszony, lokal opuścił. Kto im groził, o czem mówiono, kto wziął pieniądze, tego nie umiał powiedzieć. Rezonantniejsza jego żona, widząc, że męża kilkakrotnie zapraszają do szynku, a zwłaszcza, że pod oknami kręci się konkurent jej męża i zagłada do mieszkanki, podejrzewała coś niedobrego, posłała po znajomego, aby z mężem poszedł do piwiarni, — a sama przed piwiarnią czekała na rezultat rozmowy. Kiedy się następnie dowiedziała o straconych 85 złotych, silnie tem podniecona, wprawdzie nie meldowała na policji, a tylko — jak powiedziała — się rozchorowała. Trudno przypuścić, aby świadkowie zeznawali w sposób wymijający jedynie w obawie jakiegoś odwetu. Przeszłość oskarżonych, aczkolwiek naganna, wykazała, że raczej są niebezpieczni dla prywatnej własności, niżby był groźni dla bezpieczeństwa ciała, wydaje się więc, że rzecz całą nabrała sensacyjnego posmaku przez tajemnicze określenie „dyn—tojry“ jako jakiegoś niesamowitego sądu kaptorowego. Jak wiadomo, nasamprzód było słowo.. fantazja i strach — na który — jak mówią — mema lekarstwa, dorobiły swoje.

Po wyczerpującem zbadaniu sprawy przez Trybunał, któremu przewodniczył p. wiceprezes Sarjusz — Wolski w składzie sędziów S. O. Sadkowskiego — Jankiewicza, oskarżał p. prok. Dąbrowski, zaś bronił adw. Dr. Silbiger i Feinbergowa, oskarżeni zostali uniewinnieni.

Dla 12 pańienek w wieku od lat 14—17

poszukujemy umieszczenia w niedrogim pensjonacie rytuałnym na przeciąg 4—5 tygodni. Pożądana polana przy pensjonacie las, rzeka etc. Zgłoszenia pod „Przystępne warunki“ do Administracji Nowego Dziennika.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowi

Co gotować w lecie?

Podajemy poniżej parę smacznych potraw, których przyrządzenie wymaga krótkiego czasu i co najważniejsze niewielkiej ilości opalu.

ZUPA TRUSKAWKOWA. Na 4 osoby litr słodkiego mleka surowego, 4 łyżki cukru mialkiego, 1/4 kg. truskawek. Mleko osłodzić, truskawki wymyć, obrać z listków, pokrajać w plasterki i włożyć do wazy, zalać słodzonem mlekiem i wstawić na godzinę do lodowni. Przed wydaniem dobrze zamieszać. Podać z biszkoptami albo z dętym ryżem.

Doskonałą potrawą w lecie jest ryż dęty, tzw. Puffed rise, który prawie, że w gotowym do spożycia stanie nabyć można w każdym większym sklepie kolonialnym. Podawać go można jako dodatek do zup, alboważ jako samodzielną potrawę na leguminę.

RYŻ DĘTY Z BITĄ ŚMIETANKĄ. Na 4 osoby 6 dkg ryżu dętego, 1/4 l. kremówki, 10 dkg cukru, łyżka konfitur wiśniowych. Połowę cukru zrumienić na patelni, ryż osobno rozgrzać, wrzucić na zarumieniony cukier i trzymać chwilę na ogniu, mieszając. Osobno ubić śmietankę, wymieszać z cukrem. Ryż ostudzić. Ułożyć na zklannej salaterce na wierzchu, przybrać śmietanką i konfitu-

rami.

RACUSZKI. 5 dkg ryżu dętego, 1/2 szklanki słodkiego mleka lub śmietany kwaśnej, 1—2 jaja, 10—12 dkg tłuszczu lub masła. Ryż polać mlekiem, a gdy trochę zmięknie, wymieszać z żółtkiem i pianą. Masło rozgrzać w dółkownicy i na gorące kłaść łyżką masę ryżową. — Gdy się z jednej strony usmaży, ostrożnie obrócić. Osaczyć na widele, posypać mialkim cukrem i polać sokiem malinowym.

KALBSTEAK. Cielęcinę dobrze skruszałą pokrajać w plastry grubości 4 cm i dobrze wytłuc z jednej i drugiej strony. Naciąć lekko brzegi i przypudrować mąką. Na patelni rozgrzać bardzo mocno tłuszcz, licząc na osobę 1 1/2 dkg. — 2 dkg, i smażyć przez 4 minuty na wielkim ogniu, najpierw z jednej strony, potem z drugiej. — Podać z plasterkami cytryny, mizerją i francuskimi kartoflami.

KARTOFLE FRANCUSKIE. Surowe kartofle pokrajać w prostokąty na 1/2 cm szerokie i 4—5 cm długie, wytrzeć w czystą ścierekę i usmażyć na gorącym łożu,

KARTOFLE SMAZONE. (inaczej). Pokrajać w bardzo cienkie plasterki, sparzyć wodą, odcedzić. Smażyć na gorącym tłuszczu przed wydaniem posypać siekanym koprem.

SALATA LETNIA Z JAJAMI. Główna sałaty, 2

kalarepki, 2 marchewki, parę rzodkiewek, 4 łyżki śmietany kwaśnej, 1/2 cytryny, szczypta cukru, soli, kopru, 5 jaj twardych. Kalarepkę pokrajać w drobną kostkę, marchewkę surową utrzeć na tarle, rzodkiewkę pokrajać w cienkie plasterki, a sałatę wyplukać w kilku wodach i rozłożyć na pojedyncze listki, posolić lekko posypać siekanym koprem i ułożyć ładnie na salaterce, polać kwaśną śmietaną, w której rozarto dobrze żółtko gotowane, nieco cukru i soku cytrynowego do smaku. — Dookoła ułożyć jaja obrane i pokrajane wzdłuż.

JAJA TWARDE NA ZIMNO. 8 jaj twardych, szczypta soli, 3—4 łyżki kwaśnej śmietany i trochę szczypiórku. — Jaja obrać i przekroić wzdłuż. Wyjąć ostrożnie żółtka, posolić i utrzeć bardzo mocno ze śmietaną, gdy już dobrze rozarte (kto lubi może dodać masła deserowego) wymieszać z drobno siekanym szczypiórkiem i włożyć kąpiato w pozostałe połówki jaj.

CIASTKA Z POZIOMKAMI. 12 dkg świeżego sera, 12 dkg masła i tyleż maki wyrobić mocno, położyć na 10 minut na lód. Wywałkować na grubość 2—3 centimetra wykrawać krążki i upiec w gorącym piecu. Składać po 2 razem, przełożyć kremem poziomkowym i posypać cukrem.

KREM POZIOMKOWY. Szklanka świeżych, obranych poziomek, 10 dkg cukru, 1 białko, 1/8 l kremowej śmietanki. Poziomki rozetrzeć z cukrem, dodać białko i ucierać tak długo, aż nie powstanie gęsta pianista masa. Osobno ubić kremówkę i wymieszać razem. Ładnie wygląda, jeżeli dodamy do tego trochę całych surowych poziomek

KRONIKA

Czerwiec

12

Piątek

27 Siwan 5691

Wschód
słońca
3 m. 16

Zachód
słońca
19 m. 56

Wynik wyborów na XVII. Kongres w zach. Małopolsce i Śląsku

Główna Komisja wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVII Kongres Sjonistyczny zgodnie z przepisami § 22, 23 i 24 instrukcji wyborczej ustaliła na podstawie protokołów z wyniku wyborów w poszczególnych miejscowościach następujący wynik wyborów:

- Lista Nr. 2 Mizrahi 2127 głosów 1 mandat
- Lista Nr. 3 Pracująca Palestyna 2727 głosów 2 mandaty
- Lista Nr. 4 Rewizjoniści 1619 głosów 1 mandat
- Lista Nr. 5 Org. Ogólno Sjońska 7551 głosów 7 mandatów.

Przewodniczący G. K. W.:
Mgr. Leon Salpeter

Reforma lecznictwa w Kasach Chorych

Wedle informacji, pochodzących od komisarza Ogólnopanstwowego Związku Kas Chorych doc. dr. Czarnockiego, jednolita organizacja lecznictwa kasowego przewiduje skoncentrowanie ogólnego kierownictwa i pełnej odpowiedzialności za lecznictwo w rękach lekarza naczelnego Okręgowej Kasy Chorych oraz całkowite podporządkowanie mu personelu lekarskiego i pomocniczego. Teren Okręgowej Kasy Chorych podzielony będzie na obwody lecznicze w ilości wynikającej z lokalnych potrzeb. Na czele lecznictwa w obwodach stać będą lekarze obwodowi z pewną samodzielnością decydowania pod kontrolą lekarza naczelnego okręgowej Kasy Chorych. Na punkcie leczniczym skoncentrowana będzie ogólna opieka nad zdrowiem ubezpieczonego; tu otrzyma on ogólną pomoc lekarską, tu asygnowane będą zasiłki i wydawane skierowania do specjalistów, na zabiegi przyrodolecnicze i do szpitali. W obwodzie leczniczym zalatwiane będą sprawy świadczeń, wymagających bardziej skomplikowanej decyzji oraz częściowo realizowane będzie lecznictwo specjalistyczne. Ubezpieczony znajdzie tu chirurga, ginekologa, okulistę, lekarza chorób dziecięcych, naświetlanie lampą kwarcową itd. W Okręgowej Kasie Chorych skoncentrowane będzie całkowite lecznictwo specjalistyczne, znajdzie się gabinet roentgenologiczny, zakład położniczy oraz szpital.

—ośo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— ZARZĄD ŚWIĄTYNI ŻYDÓW POSTĘPOWYCH W KRAKOWIE (Podbrzezie 1) komunikuje, że nabożeństwa w soboty rozpoczynają się będą — aż do odwołania — o godz. 8³⁰ rano.

— ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW ŻYDOWSKICH SPÓŁDZIELNI. Celem założenia w województwie krakowskim oddziału Związku zawodowych pracowników żydowskich instytucji spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie, odbył się w Krakowie dnia 4 bm. zjazd rejonowy ze współudziałem prezesa Związku p. dra Szalmana z Warszawy. W zjeździe brali udział delegaci z następujących miast: Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Bochnia, Wadowice, Brzesko i td. Po otwarciu zebrania przez p. Sterna (Bochnia) wysłuchali zebrani referatu dra Szalmana o znaczeniu Związku Zawodowego dla urzędników. Po referacie wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się do wieczora. Obrady zakończono uchwałą przystąpienia do Związku. Tymczasowo, aż do ukonstytuowania się, będzie pełnił obowiązki Zarządu oddziału komitet pięciu, w skład którego weszli: pp. Stern (Bochnia), Kornreich, Bachner, Schwarz i Schinagel (Kraków). Zebrani uchwalili również wyrazić Zarządowi Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie podziękowanie za użyczenie lokalu banku na zjazd.

— KOMITET KOLEJOWY LOPP. W KRAKOWIE ufundował trzy awionetki, których chrzest odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12-ej

Pamiętajcie o akcji na rzecz Z. T. G. (7 VI. — 21 VI.)

w południe na lotnisku w Rakowicach. Na uroczystość spodziewany jest przyjazd ministra komunikacji inż. Kühna.

— **POCIĄGI DO MOGIŁY I KOCMYRZOWA.** Dyrekcja kolejowa komunikuje: „Z ważnością od dnia 1/7, 1931 znosi się bieg pociągu Nr. 6411 na linii Kraków—Mogiła Równocześnie zmienia się bieg pociągu Nr. 6220 na linii Kocmyrzów—Kraków. Odjazd tego pociągu z Kocmyrzowa od dnia 1/7 br. wyznacza się na godz. 5⁵⁰, przyjazd do Krakowa o godzinie 7¹⁷“.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W KWIE-TNIU BR.** W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 179 (76), w tem chrześcijańskich 170 (25). Urodziło się żywo dzieci 347 (391) nieślubnych 67 (76), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 164 (202). W tym samym okresie czasu zmarło osób 401 (361) z czego miejscowych 280 (259). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 222 (193). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 77 i na choroby organiczne serca 44. Wśród zmarłych było chrześcijan 322 (283), Żydów 79 (68).

— **BÓJKA.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło Flaśńskiego Zygmunta (lat 22) studenta szkoły górniczej z Sierczy pow. Wieliczka i Krucza Józefa (lat 25) zam. przy ul. Lubomirskich 1. 29, którzy w dniu 10 bm. o godz. 17 na ulicy Rakowiekiej w czasie sprzeczki wzajemnie się pobili.

— **SPADŁ Z BULWARU.** Zawezwano pogotowie ratunkowe do Jana Rymarczyka (lat 40) murarza zam. przy ul. Ciemnej 6, który przechodząc bulwarem nad Wisłą od strony Ludwinowa spadł przezycem doznał potłuczeń na ciele i został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

— **CZYJA ŁÓDŹ?** Krzyżanowski Mieczysław zam. przy ul. Grzegórzeckiej 150 zgłosił do policji, że dnia 10 bm. zatrzymał na Wiśle płynącą łódź obok Dąbia, którą u siebie zdeponował.

— **MIAŁ PECHA.** Policja przytrzymała Mieczysława Wiatra (lat 23) bez zajęcia i miejsca zam. za włamanie na strych architekta Gawlika Zygmunta przy ul. Juliusza Lea 18, gdzie skradł bieżnię wartości 100 zł. Został on przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży, natomiast spółnik jego o nieświadzionem nazwisku zdołał zbiec.

—ośo—

Oszczędna gospodyni

Rozsądna i prawdziwie oszczędna gospodyni używa do prania wyłącznie łagodnego i czystego mydła Jeleń Schicht, które jest tanie przez swoją wydajność. 1642v

— **NOWY SPOSÓB ZWALCZANIA WYPADANIA I CHOROBY WŁOSÓW.** Preparat „Silvikrin“ jest dotychczas jedynym, radykalnym środkiem przeciw powyższym chorobom. Przez setki lekarzy uznany. Przez tysiące odbiorców polecany. Firma gotowa każdego darmo informować i na żądanie wysłać bezpłatnie broszury, dotyczące się choroby włosów i próbki „Silvikrin“ szamponu. Gdańsk 372 „Silvikrin“ Böttcher. 23/27. 758x

—ośo—

— **SEKCJA TURYSTYCZNA** Żyd. Akad. Koła Miłośników Krajoznawstwa urządza w niedzielę, dnia 14 bm. wycieczkę do doliny Będkowskiej. Zgłoszenia na dyżurach Koła codziennie od 19—20 w lokalu przy ulicy Lubicz 3, tel. 116—97. Już przyjmuje się zgłoszenia na obozy wędrownie, które organizuje się w Beskidach zach. w Tatrach i nad morzem.

TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Dziś premiera „Hinkemana“ z Baratowem w „Bagateli“

Wczorajsza premiera „Ojca“ Strindberga w sali teatru „Bagatela“ z Baratowem w roli rolni-strza należała do najwspanialszych evenementów bieżącego sezonu teatralnego w Krakowie. Dziś sensacyjna premiera „Hinkemana“, dramatu Toller. „Hinkeman“ będący pierwszą jaskółką „Remarque'owskiej“ literatury pacyfistycznej należy do żelaznego repertuaru Baratowa. Znakomity pisarz niemiecki Ernest Toller zobrazował w tej przepięknej sztuce tragedję robotnika-żołnierza, który został na polu bitwy strasznie pokalczony, stracił bowiem swą męskość. Bohater wraca do domu duchowo i fizycznie złamany. Widzimy szamotanie się duszy ludzkiej. Nie nęca go już nawet ideały socjalistyczne, które propagują jego towarzysze. Kreacja „Hinkemana“ należy do najpotężniejszych zdobyczy artystycznych niezrównanego

Baratowa, który święcił w tej roli triumfy w Ameryce. Dzisiejsza premiera wywołała wielkie zainteresowanie. Jutro po raz drugi „Ojciec“ Strindberga z Baratowem w głównej roli, który nią zdobył poklask szerokich rzesz teatralnych. Bilety do nabycia przy kasie teatru „Bagatela“ od 10—2 od 4 popoł.

—ośo—

— **ARTYŚCI WARSZAWSKY W TEATRZE MIEJSKIM.** Jeszcze dziś i jutro wieczorem ukaże się na scenie teatru miejskiego grupa artystów warszawskich Teatru Małego, która wykona cieszącą się znacznym rozgłosem komedję Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek“. Wczorajsze pierwsze przedstawienie tego milego utworu, skrzętego się swoistym humorem dowcipnego dialogu, przyniosło znaczny sukces autorowi-aktorowi Maszyńskiemu, oraz całej grupie wybornych wykonawców komedji, którymi są pp. Romanówna, Kamińska, Modrzewska, Krzewiński i Małkowski.

— **WYSTĘPY MIECZYSLAWA FRENKLA.** Rozpoczynające się w niedzielę wieczorem w teatrze im J. Słowackiego gościnne występy Mieczysława Frenkla, dadzą sposobność wielbicielom wielkiego artysty rozkoszowania się przez kilka wieczorów arcydziełami najprzedniejszego kunsztu aktorskiego. Niedzielne przedstawienie przyniesie od lat niegranego, „Pana Geldhaba“ Fredry, drugą rolę M. Frenkla będzie „Szambelan“ w „Głupim Jakóbie“ Tadeusza Rittnera, któremu to przedstawiением teatr pragnie uczcić, przypadającą w tym miesiącu 10-tą rocznicę przedwczesnej śmierci tego niepospolitego autora.

— **PORANEK BALETOWY.** W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w teatrze „Bagatela“ poranek baletowy pod kierownictwem Aniuty Wery Wachsmannówny, asystentki Rity Sacchetto. Na program składają się dwie piękne pantomy: „Wieszczka Lalek“ w wykonaniu dzieci od lat 3, oraz „Złota kula“ w wykonaniu dorosłych. O wielkiem zainteresowaniu świadczy duża ilość sprzedanych biletów.

— **P. JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI** oświadcza w „Gazecie Polskiej“, że postawionej mu przez magistrat m. Warszawy propozycji objęcia dyrekcji teatrów miejskich nie przyjął, gdyż nie odpowiadał mu proponowany system pracy i podział kompetencji.

— **EUROPEJSKI DYREKTOR „FOXA“ W WARSZAWIE.** Wczoraj rano przyjechał do Warszawy generalny dyrektor na Europę „Fox Movietone News“, tj. działu aktualności dźwiękowych wytwórni filmowej „Fox Film“ p. Russel A. Muth. Przyjazd p. Mutha związany jest z zamiarem nakreślenia szeregu krótkometrażowych aktualności propagandowych i reportaży.

— **ZNIŻKA CEN BILETÓW W TEATRACH BERLIŃSKICH.** Berlińskie teatry państwowe zamierzają na przyszły sezon niżyc ceny biletów o 20 procent, by w ten sposób podnieść frekwencję.

— **BASSERMANN W ROLI KRÓLA LEARA.** Znakomity aktor niemiecki Bassermann wystąpił we Wiedniu w „Deutsches Volkstheater“ w roli króla Leara. Prasa wiedeńska wyraża się z dużym uznaniem o kreacji wielkiego artysty, zarzuca mu jednak, że z powodu realistycznego potraktowania utworu sfalszował ducha Szekspira.

TEATR „BAGATELA“

Gościnne występy dra Pawła Baratowa

Piątek: „Hinkeman“ (premiera).

Sobota: „Ojciec“.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Koniec i początek“ (w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

Sobota: „Koniec i początek“ (w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Hallelujah“ (Dusze Czarnych) Nina Mae Mc Kinney i Daniel Haynes.

SZTUKA: „Kobieta, która się śmieje“ (Zofja Bańska, Krysia Ankiewiczówna, Wiesław Gawlikowski i inni).

SWIATOWID: „Lokomotywa“ (Lon Chaney).

UCIECHA: „Kwiat Algieru“.

WANDA: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo, Nils Asther i Lewis Stone)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Alraune“ (Brygida Helm, Paweł Wegener i Włodzimierz Gajdarow).

CORSO: „W państwie zielonego smoka“ (Lon Chaney).

GIELDY

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 6. 1931. Akeje w zaniedbaniu. Dolar mocniej.

Zebanie giełdowe przeszło pod znakiem prawie zupełnego braku zapotrzebowania. Większość efektów w zaniedbaniu. Ruch ospały. Papiery oficjalnie notowane bez transakcyj.

Na pogiełdzu objaw podobny. W małych ilościach robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 47.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj mocniejszy dla dolara efektywnego utrzymuje się nadal. Zapotrzebowanie silniejsze przy niewielkiej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—8.98, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jednac zw. bez zmiany. Warszawa doł. 8.95—8.97, czeki 8.91—8.92.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 6. PAT. Akeje: Bank Polski 121, 121.50, Lilpop 15. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 82.50, 5-proc. konwersyjna 47.75, 6-proc. dolarowa 78, 10-proc. kolejowa 104.

Waluty: Dolar 8.95, 8.97, 8.93. Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89 Londyn 43.37, 43.48, 43.26, Nowy Jork telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Paryż 34.91 i pół, 35, 34.83, Praga 26.41 i trzy czw., 26.48, 26.35 i pół, Szwajcjarja 173.10, 173.53, 172.67, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.68 i pół, 46.80, 46.57, Berlin 211.60.

GIELDA WIEDENSKA

Wiedeń, 11. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.48 i pół do 168.98 i pół, Budapeszt 123.97—124.27, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.54 i jedna czw. do 34.64 i jedna czw., Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.83—27.93, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Warszawa 79.60—79.88, Zurych 137.87—138.37, Amerykańskie 711—715, Niemieckie 168.23—168.33, Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 137.90—138.70, Węgierskie 124.04—124.44.

Papiery wartościowe: Renta koronowa 0.26, Losy Tureckie 10.85, Gal. Karpaty 1.06, Galicja 13.50.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 6. PAT. Paryż 20.12 i pół, Londyn 25.06 i jedna czw., Nowy Jork 515.20, Belgja 71.77 i pół, Włochy 26.96, Berlin 122.27 i pół, Wiedeń 72.43, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.05, Bukareszt 3.06 i trzy czw.

Zasądzony za zdradę główną

Dnia 17 grudnia ub. r., o godz. 7.50 wieczór, gdy ze szkoły przy ul. Sokolskiej w Podgórzu wychodził po nauce uczniowie kursów dokształcających, wygłosił do nich przemówienie Dawid Oestreicher (lat 20), wzywając liczne grono uczniów, by stanęli w obronie uciskanej ludności kresowej! przeclwstawili się Rządowi przez zbrojne wystąpienie. Przemówienie zakończył: Niech żyje komunistyczna partja Polski! Następnie wyjął z kieszeni plik odezw, które rozrzucił, poczem zbiegł. Jan Klich podniósł jedną z odezw i dał ją posterunkowemu. Odezwy propagują hasła rewolucyjne i wykazują upadek państw kapitalistycznych i rozkwit gospodarczy sowiecków. Wczo raj toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Oestreicherowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Oskarżony wyparł się winy, natomiast świadkowie rozpoznali w nim wymownego agitatora i kolportera odezw przed budynkiem szkolnym. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazując Oestreichera na 1 rok ciężkiego więzienia. Sędziowie przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego 8 głosami.

Przewodniczył sędzia Konopacki wotowali sędziowie Buratowski, Pelczar, oskarżał prok. dr. Kozłowski bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

Drugi międzynarodowy kongres szpitalnictwa we Wiedniu

We Wiedniu odbył się drugi międzynarodowy kongres szpitalnictwa. Otwarcia kongresu dokonał Dr. Rene Sand z Paryża. Przemówienia powitalne wygłosił prez. Miklas, wicekanclerz Schober i burmistrz Seitz z Polski wzięli w kongresie udział: z Krakowa dyr. szpitala żydowskiego Dr. Jan Landau, z Warszawy dyr. Dr. Piestrzyński, Dr. Szejański, prof. Ławrynowicz, Dr. Wroczyński i Dr. Wulman, Dr. Goldman i Dr. Mogilnicki, z Poznania Dr. Walimowski, z Łodzi Dr. Margolis.

W poniedziałek 15 bm. Komisja Mandatowa rozpatrzy sprawy palestyńskie

Genewa 11. 6. ZAT. Posiedzenie komisji mandatowej Ligi Narodów odbywało się pod przewodnictwem przedstawiciela Holandji Van Reesa. Faktyczny przewodniczący komisji markiz Theodoli przyjedzie do Genewy za kilka dni. Dyskusja nad sprawami palestyńskimi została ostatecznie wyznaczona na poniedziałek dnia 15 bm. Doroczne sprawozdanie rządu palestyńskiego z administracji palestyń-

skiej za rok 1930 dotychczas nie zostało ogłoszone. Nastąpi to prawdopodobnie za 2—3 dni. Załączony do tego sprawozdania memoriał rządu angielskiego, w którym władza mandatowa precyzuje wytyczne swej przyszłej polityki palestyńskiej, nie będzie ogłoszony. Opublikowanie memoriału nastąpić mogłoby jedynie na wyraźne życzenie Ligi Narodów.

Program prac komitetu dla badania potrzeb gospodarczych żydostwa polskiego

Warszawa 11. 6. ZAT. Jak podaje sekretarjat komitetu dla badania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej, odbyło się w sali domu ks. Mazowieckich posiedzenie organizacyjnego komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej w Polsce, utworzonego z inicjatywy prezydium komisji żydowskiej dla badania spraw narodowościowych. W obszernej dyskusji przyjęto jako podstawę badań komitetu główne tezy referatu, wygłoszonego przez I. Borensztajna. W myśl tych tez, prace komitetu mają objąć skonkretyzowanie potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej, co da się uskuteczyć w ciągu najbliższych miesięcy. Poszczególne komisje wysuwały następujące wnioski: 1) W dziedzinie zorganizowania i wzmocnienia istniejących placówek gospodarczych, 2) wyszukiwania nowych gałęzi wytwórczości, 3) w zakresie strukturalnego zagadnienia ekonomiki żydowskiej. Jednocześnie przyjęto regulamin komitetu, którego główne postanowienia sprowadzają się do następujących punktów: Celem komitetu jest zbadanie i ustalenie najistotniejszych potrzeb ekonomicznych ludności żydowskiej w Polsce. Organami komitetu są: prezydium, o-

gólne zebranie i komisja. W myśl postanowień przyjętego regulaminu komitet wybrał do prezydium p. J. Osmałowski, Szeroszewski, senatora inż. Iwanowski, dra Silberscheina i Paprowskiego, oraz powołał do życia następujące komisje fachowe: drobnego przemysłu i rzemiosł, pracy, handlowo-kredytową, rolniczą i szkolnictwa zawodowego. Do komisji ogólnej wybrano oprócz członków prezydium posła Hołówkę, prof. Schorra, posła Staniewicza, dra Szabada i dyr. Czerwińskiego. Po dyskusji nad metodami pracy komitet powziął rezolucję, wyrażającą nadzieję, że wyniki prac komitetu staną się podstawą realnych poczynań miarodajnych czynników dla poprawy położenia gospodarczego ludności żydowskiej, poczem komitet powziął uchwałę o informowaniu prasy o pracach komitetu wyłącznie na podstawie komunikatów. Jednocześnie komitet stwierdził, że dotychczasowe informacje i domysły dziennikarskie o charakterze komitetu nie opierały się na źródłowych informacjach, ponieważ komitet został powołany dla spraw związanych z badaniem potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej w Polsce.

1000 ofiar walki konkurencyjnej w przemyśle diamentowym

Bruksela, 11. 6. PAT. Wobec zniesienia ograniczeń w przemyśle diamentowym, rozpoczęła się walka między kupcami europejskimi i południowo-afrykańskimi. Pierwszy tydzień tej walki pozbawił w Antwerpii 1000 osób pracy.

„Drang nach Osten“

Kowno 11. 6. PAT. „Lietuvos Žinios“, omawiając zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu, piszą: Należy sobie jasno zdać sprawę z tego, że imperjalistyczne dążenia nacjonalistów niemieckich są skierowane nie tylko w stronę Polski, lecz i w stronę Litwy. Państwu naszemu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Trudna walka z potężnym sąsiadem już się rozpoczęła. Sławny „Drang nach Osten“ już odczuwamy.

Wybory w Egipcie

Ka i r o. 11. 6. PAT. W wyniku wyborów posłów do parlamentu egipskiego, obrano 83 posłów z partji rządowej (szabistów), 38 z partji dworskiej (Ittheadisów), 8 nacjonalistów i 17 niezależnych. Rząd otrzymał zdecydowaną większość.

Ka i r o. 11. 6. PAT. B. khedywowi Abbasowi Hilmi Baszy, który niedawno zrzekł się wszelkich pretensyj do tronu egipskiego, przyznano dożywotnią pensję w kwocie 30.000 funtów egipskich rocznie.

Ka i r o. 11. 6. PAT. Zmarł tu b. przewodniczący egipskiego parlamentu adwokat Wissa Bey Wassef, jeden z najwybitniejszych członków partji Wafdu.

Thar a w a d y. 11. 6. PAT. Sąd skazał na karę śmierci 12 uczestników ostatniego buntu w Birmanji zaś 26 na karę dożywotniego więzienia. 4 oskarżonych sąd uniewinnił.

Konsolidacja gospodarcza państw Ameryki południowej

Monte Video, 11. 6. PAT. W dziennikach ukazała się deklaracja prezydenta republiki, w której wypowiada się on za porozumieniem gospodarczym krajów Ameryki łatyńskiej i Urugwaju. Urugwaj poprze wszelkie inicjatywy, idące w tym kierunku.

Toscanini wyjechał do Urugwaju

Medjolan, 11. 6. PAT. Znany włoski kompozytor i muzyk Toscanini w stosunku do którego zastosowano we Włoszech pewne represje ze względu na jego poglądy antyfaszystowskie, wyjechał dzisiaj rano z Medjolanu do Monte Video.

Załoga zatopionej łodzi podwodnej zginęła

We i-Hai-Wei 11. 6. PAT. Istnieje obawa, że marynarza, uwięzieni na dnie morza w kadłubie zatopionej łodzi podwodnej już nie żyją. Nurkowie, którzy docierają do łodzi i uderzają w jej powłokę, nie otrzymują już żadnej odpowiedzi.

Wielki pożar na lotnisku

Szto kholm, 11. 6. (R) Na największym lotnisku szwedzkim w Malmoe wybuchł dziś pożar, który doszczętnie strawił największy hangar, gdzie mieściły się warsztaty, składy materiałów i 3-motorowy samolot pasażerski Junkersa. Ogień powstał w ten sposób, że pewnemu mechanikowi wypadła lampa do lutowania, od której zapaliły się szmaty przesycone oliwą i benzyną.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA CRACOVII została przez KOZLA zawieszoną za wniesione przeciw temu związkowi zarzuty.

Tajemnicza śmierć kobiety, uchodzącej za mężczyznę

Liège. 11. 6. PAT. W okolicy Vandin de Viel odnaleziono zwłoki kobiety, która zaginęła przed pół rokiem w tajemniczy sposób. Kobieta ta, jak się okazało, pracowała w fabryce w Vandin, w ubraniu męskim, pod nazwiskiem

Jana Chmielewskiego. Po stwierdzeniu tej mityfikacji robotnica nie powróciła już do pracy i wogóle nie ukazała się więcej na terenie miasta. Przy zwłokach znaleziono szczątki ubrania i obuwi, które używała zmarła.

Rokowania gospodarcze na cztery fronty

Wiedeń. 11. 6. PAT. W Wiedniu bawią obecnie 4 delegacje handlowe, mianowicie: polska, węgierska, czechosłowacka i jugosłowiańska. Zdaniem tygodnika „Die Börse“ sonduje delegacja polska w Wiedniu możliwość zawarcia traktatu taryfowego i układu weterynaryjnego między Polską a Austrią.

Nowa koalicja rządowa w Austrii?

Wiedeń 11. 6. PAT. Na zgromadzeniu robotników chrześcijańskich, pos. Kunschak oświadczył, że jeśli parlament nie uchwali programu oszczędnościowego, opracowanego przez rząd, wówczas wyłoni się możliwość nowej większości parlamentarnej. Chrześcijaństwo — społeczni nie będą się przeciwstawiać tej możliwości.

Także we Wiedniu wzmożone zakupy dolarów

Wiedeń. 11. 6. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ zwraca uwagę na fakt, że od czasu kryzysu w Austriackim Zakładzie Kredytowym czynione są w Wiedniu wzmożone zakupy zagranicznych walut, zwłaszcza dolarów. Austriacki Bank Narodowy, który z początku zaspokajał wszystkie żądania w tym kierunku zarządził później przydział 50 proc. Przydział ten zmniejszył się zwoi na i wynosi dziś już tylko 3 proc.

Niemiecka pożyczka wewnętrzna

Berlin. 11. 6. PAT. Celem pokrycia deficytu budżetowego rząd Rzeszy zamierza zaciągnąć pożyczkę od jednego z niemieckich konsorcjów bankowych na sumę 250 do 300 milj. marek. Na

którą wydane zostaną boni skarbowe. Rokowania prowadzone między ministerstwem skarbu a kołami finansowymi nie zostały jeszcze ukończone.

Jeszcze jedna upadłość w Niemczech

Hamburg 11. 6. (Sch) Największy dom eksportowy w Homburgu pod firmą „Schlubbach — Thiemer i Sp.“ zgłosił dziś upadłość. Wysokość pasywów nie jest jeszcze ustalona, przypuszczalnie wynoszą one jednak kilka milionów marek.

Skazani Stahlhelmowcy

Berlin. 11. 6. PAT. Przywódcy Stahlhelmu Seldte i Dürsterberg oskarżeni o opublikowanie w czasie agitacji za plebiscytem ulotki zawierającej sfałszowanie tekstu rządowej proklamacji z r. 1918, zostali skazani przez sąd na 800 marek grzywny, względnie 2 miesiące aresztu.

HEINE JAKO AKCJONARZUSZ CREDITANSTALTU.

Gdy Henryk Heine dowiedział się, co prawda w terminie spóźnionym, o emisji akcji Creditanstalt wiedeńskiego banku Rotszyldów, zwrócił się do Rotszylda we Wiedniu z prośbą o odstąpienie mu pewnej ilości akcji. Dom Rotszyldów we Wiedniu odpowiedział poecie, że wprowadzenie emisji akcji jest już zamknięta, atoli bank ma dla swych przyjaciół do dyspozycji pewną ilość akcji, z której przekazano poecie 200 sztuk. W niejaki czas potem otrzymał Heine list od wiedeńskiego Rotszylda ze zawiadomieniem, że akcje jego zostały sprzedane po bardzo korzystnym kursie, a zysk w kwocie 4,000 guldenów został mu przekazany. Heine podziękował za ten zysk, który zresztą słusznie sam nazwał pewną formą jałmużny.

Nowy rektor politechniki lwowskiej

Lwów 11. 6. PAT. Rektorem Politechniki lwowskiej na rok adanemicki 1931-32 został wybrany inż. Gabriel Sokolnicki, zwyczajny profesor urządzeń elektrotechnicznych.

Katastrofa samochodowa pod Krynicą

Krynica. 11. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 na szosie Krynica—Muszyna auto, prowadzone przez właściciela p. Kadzidłowskiego z Warszawy przy wymijaniu autobusu wpało na przydrożne drzewa, ulegając rozbiciu. Prowadzący auto, p. Kadzidłowski, który nie miał prawa jazdy i szofer odnieśli ogólne kontuzje głowy, zaś jadący z nim em. pułk. Paselly doznał złamania nogi.

Przesilenie polityczne w Anglii będzie zażegnane

London 11. 6. PAT. Prasa londyńska zaalarmowała opinię publiczną zatargiem między Partją Pracy a stronnictwem liberalów oraz możliwością w związku z tem porażki rządu w parlamencie i rozpisanie nowych wyborów. Zatarg wynikł na tle poprawki, zgłoszonej przez liberalów do projektu ustawy o podatku od gruntów, wniesionej przez Snowdena. Liberalowie domagali się zwolnienia od podatku ziemi uprawnej. Snowden sprzeciwił się temu, gdyż przyjęcie tej poprawki pociągnęłoby za sobą znaczne zmniejszenie wartości fiskalnej nowego podatku. Wobec obustronnych tendencji pojedynczych konflikt prawdopodobnie zostanie zlikwidowany kompromisowo. (Zob. art. w „Horyzoncie politycznym“ na str. 4. — Red.).

Olbrymi pożar w Oslo

Oslo 11. 6. (R) Spłonął tu dziś olbrymi magazyn Syndykatu rolniczego wraz z wszelkimi zapasami produktów rolnych i chemicznych. Szkodę obliczają na ponad 2 miliony koron.

Katastrofa kolejowa pod Hamburgiem

Hamburg 11. 6. (Sch) Na linii Altona—Kaltenkirchen zderzył się dziś pociąg motorowy z pociągiem towarowym. Piętnastu podróżnych i obaj kierowcy pociągów odnieśli ciężkie rany.

GUILLAUME APOLLINAIRE

Z przeszłości drobnych ogłoszeń

Kto z was, czytelników, przeglądałac tzw. drobne ogłoszenia, zastanowił się kiedy nad pochodzeniem i przeszłością tego działu?

Treść i styl tych ogłoszeń może posłużyć za ciekawy przyczynek do charakteru epoki.

Narodziły się one w Anglii jeszcze w osiemna stym wieku. Nie poszukiwano przez nie posad, nie ofiarowano lokal; pierwotnie służyły do porozumiewania się nie w dziedzinie ekonomicznej życia, zdawały się raczej potwierdzać popularny sąd o Anglii jako o kraju monomanów. Jedno z pierwszych drobnych ogłoszeń czytamy w 1742 roku. Niejakiś pan Wilson, być może, pradziad projektodawcy Ligi Narodów pragnąc obserwować gwiazdy, zwrócił się tą drogą do współobywateli z prośbą, aby oznaczonego dnia kominy ich domów przestały dymić od godziny trzeciej do zachodu słońca. Prośbie amatora astronoma stało się prawdopodobnie zadość i mógł swobodnie wodzić lunetą po czystym niebie.

Później zjawiała się ogłoszenia o charakterze reklamowym. Gazety londyńskie oznajmiają w roku 1780, że pewien Anglik ofiaruje się udzielać lekcji śmiechu swoim rodakom obojga płci. Czy zbił majątek, niewiadomo.

„Irlandczyk, który zjadł ubiegłego roku żywego psa ku wielkiemu aplauzowi publiczności, podejmuje się zjeść 15 kwietnia jednorocznego kota, poczynając od głowy. Widowisko odbędzie się na zwykłym miejscu“.

W owych też czasach zaczęto poszukiwać przez ogłoszenia służby domowej. Wiadoma jest rzecz, że Anglicy rozmiłowani w lekturze biblii dbali też, aby ich służba była religijna. A oto przekorne ogłoszenie, które znalazło się w „Evening Post“ w Conku 1803 roku:

„Poszukuje się kucharza, służącej i pokojówki; wymaga się, aby byli nieodwołalnie deistami; zwracać się do wydawnictwa, etc.“.

Podczas Rewolucji Francuskiej epitet „lojalny“ stosował się do monarchistów. Otóż i lojalny kamasznik z Bristolu ogłosił w 1794 r. że ma zaszczyt być białym, że nie chce szyć butów republikanom i wobec tego liczy na „lojalnych poddanych“ Jego Królewskiej Mości.

Przykrości finansowe życia rodzinnego znajdował również swój wyraz w drobnych ogłoszeniach. W 1811 czytamy w pewnym piśmie angielskiem:

„Pragnę, aby nikt nie udzielał kredytu mojej żonie Marji Williams, ponieważ nie będę spłacał jej długów. Podpisany Thomas Williams“.

Nazajutrz znajdujemy w tem samym piśmie odpowiedź:

„Thomas Williams mógł sobie oszczędzić wczorajszego ogłoszenia; nie powinien się obawiać, że ktokolwiek udzieli mu kredytu przez wzgląd na niego; ponieważ on sam nie spłaca własnych długów, nikt nie będzie liczył, że spłaci moje“.

Ogłoszenia matrymonijalne datują się mniej więcej od tego samego czasu. Bywały podobne do obecnie spotykanych, ale w równej ilości zdarzały się ogłoszenia skierowane do upatrzonej osoby. Naprzykład w „London Chronicle“ z 1810 r. spotykamy jedno z wielu:

„Młody człowiek, który 3 bm. w Oratorio zwrócił na siebie uwagę pewnej panny, ubranej etc. nie jest żonaty i czułby się najszczęśliwszym w świecie, gdyby ta uroczą osobą była łaskawa zawiadomić go w kilku słowach adresowanych... etc., gdzie i kiedy będzie mógł złożyć jej hołd“.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia, po wojnach napoleońskich rozwinęła się turystyka. Zaczęły ukazywać się ogłoszenia z propozycją wspólnego wioażu. Jedno z nich:

„Młoda lady, pani swojej osoby, rozporządza jąca znacznym majątkiem pragnie spędzić zimę zagranicą. Uważa siebie za osobę miłą i chlubi

się, że za taką uchodzi też w oczach innych. Byłaby uradowana, gdyby młody mężczyzna z porządnej rodziny i miłego środowiska zechciał jej towarzyszyć w podróży. Serce ma wolne i spodziewa się zgłoszenia również swobodnego mężczyzny, tak, że nie stanie na przeszkodzie zacieśnieniu ich związku. Oczekuje odpowiedzi w ciągu piętnastu dni. Spodziewa się, że tajemnica będzie póty zachowana, póki potrzeba jej będzie trwała; brak dyskrecji nie uszedłby bezkarnie. N. b. Wszystkie koszty podróży ponosi lady“.

Ogłoszenie to ukazało się w „London Chronicle“ 7 października 1814 roku. Nazajutrz czyta my odpowiedź:

„Mężczyzna w sile wieku, cieszący się dobrem zdrowiem, ofiaruje swoje usługi pani, której ogłoszenie ukazało się we wczorajszym piśmie. Odbył już niejedną podróż, prowadził życie niezależne. Jeśli wspomniana pani sądzi, że będzie jej odpowiadał, gotów jest natychmiast do podróży. Prosi o łaskawe wyjaśnienie jej zamiarów w liście pod adresem A. Z. u p. Sacv wydawcy etc.“.

Czy młodzi podróżni doszli do porozumienia, tego — niestety — nie udało się z gazet odczytać.

Drobne ogłoszenia zajmowały w ubiegłym stuleciu dość skromne miejsce. Dział ten rozwinął się raptownie dopiero w naszej epoce. Ciekawe zastosowanie znalazły podczas wojny europejskiej; mianowicie — szpieczy porozumiewali się za ich pośrednictwem. Szczególnie w Włoszech szpieczy niemieccy przesyłali tą drogą szyfrowe wiadomości swoim agentom w Szwabarii i Francji.

Kiedy wykryto ten rodzaj komunikacji, wyda no zakaz odbijania wszelkich ogłoszeń na egzemplarzach pism, przesyłanych zagranicę. Gazety włoskie przybywały do krajów sprzymierzonych i neutralnych z białymi plamami. W pewnych więc okolicznościach i ogłoszenia dotyka konfiskata..

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „PIAST” ul. Sienkiewicza, Idy Borzykowskiej i Leona Krautówny, poleca pokoje słoneczne, komfort nowoczesny. — woda bieżąca w pokojach Kuchnia wykwiłtna. Ceny przystępne. — korty tenisowe. Telefon 432. 1561x

RYTRÓ. urzędzie letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „Esplanade”. Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego uruchomiony od dnia 20 maja b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia w borowa. — Elektryka Jazz—dancing, plaża. — W czerwcu kosztuje pobyt dzienny, wraz z całym utrzymaniem Zł. 8 Za pościel liczy się osobno. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu — „Esplanade” w Rytrze. 1132x

ZAKOPANE

Pensjonat „SWIT” E. Lustigów ul. Zamojskiego Tel. 455 piękne położenie, najlepiej urządzone pensjonat bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, wykwiłtna kuchnia. Ceny przystępne. W czerwcu od zł. 10.

KRYNICA. — Pensjonat „Toska”, najlepiej urządzone pensjonat, w pięknym położeniu, świetna i obfita kuchnia, ceny najniższe. Rendez-vous wytwornego towarzystwa żydowskiego. Telefon 54. 1512x

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER—bilansista, z 15-letnią praktyką, poszukuje zajęcia całodziennego lub na godziny. — Zgłoszenia pod „Sumieniny” do Adm. „N. Dziennika”. 907g

ZDOLNA hała arka poszukuje zajęcia na wsi w okolicy górskiej — za mieszkanie z utrzymaniem. — Zgłoszenia pod „Hafciarka” do Adm. „N. Dziennika”. 90bp

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, frank. kapy, montuje poduszki. Stockowa, Dietłowska 50 II piętro. 867g

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisać biegle na maszynie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka” do Adm. „N. Dziennika” 290x

ALTVATERSANATORJUM

Freiwaldau-Gräfenberg, Czechosłowacja

dla chorób wewnętrznych, nerwowych i chorób przemiany materii oraz dla potrzebujących wypoczynku.
Cudowne położenie górskie, nowoczesny komfort, wszystkie pomocnicze środki lecznicze, ceny umiarkowane.
Lekarze naczelni: **Dr. Teodor Werner, Dr. Oskar Mautner.**
Na czerwiec ceny szczególnie niższe.

NAUKA I WYCHOWANIE

STOW. Żyd. Słuch. U. J „Ognisko” (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7—9 węc. Tamże przyjmują się zgłoszenia akademików poszukujących pracy. 1048x

RÓZNE

REPARACJE MASZYN do szycia, rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją — Skład maszyn, Kraków ZWIERZYŃCZA 6. 1626x

POKÓJ urzebiowany — frontowy, z osobnym wejściem dla dwóch panów albo młodego małżeństwa do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Brzozowa 12, III, piętro, m. 13. 710g

SPRZEDAŻ

DACHÓWCZARKE połowina Hoffmana, mało żywana, z podkładkami, sprzedam: Grünberger, Zakliczyn. 1671x

BIELIZNA damska, dziecięca tylko marki „EGA” — Fabryka „Ega”, Kraków, Szewska 4. 1662x

PLACHY nieprzemakalne płótno żaglowe, imitacje skóry do celów samochodowych. — oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca: Skład dywanów i linołum Fischman, Kraków, ul. Grodzka 13. 1184x

WÓZKI DZIECIECE najnowsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami. Fabryczny Skład na Polskę, Kraków, tylko ZWIERZYŃCZA 6. 1628x

Ważne przed Kongresem!

Pierwsza tego rodzaju publikacja w języku polskim!

Już się ukazała
Nakładem Spółki Wyd. „Nowy Dziennik”
72-stronicowa broszura p. t.

**DOKUMENTY
POLITYKI SYONISTYCZNEJ**

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO
DO ENUNCJACJI MacDONALDA
I WEIZMANNA

1897—1931

Do nabycia w Admin. „Nowego Dziennika”,
Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7. Telef. 102-79

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacji za poprzednim nadesłaniem należności,
przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr. (i portu).

LOKALE

SŁONECZNY pokój do wynajęcia od 15 czerwca
Zgłoszenia: Długa 33, III, piętro, drzwi 10 (między godz. 4—8 popoł.). 902bp

POKÓJ osobne wejście telefon dla dwóch panów do wynajęcia: Salnarnarna 18. m. 10. 872bp

5-POKOJOWE mieszkanie, Kraków, Potockiego 12, III, piętro, komfort, własne centralne ogrzewanie, do wynajęcia
Wiadomość u właściciela 1661x

DLA PANIENKI (Żyd. mieszkanie, ewentualnie z użyciem maszyny do szycia, u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, m. 19.

TROCHE HUMORU

— Popatrz, ile powietrza ten człowiek musi mieć w sobie!

LICYTACJA

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 30-go czerwca po raz pierwszy i 20 lipca po raz drugi, każdorazowo o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się licytacja towarów skonfiskowanych, oraz przesyłek niepodjętych przez odbiorców.

Sprzedane zostaną tkaniny i płótna, obuwie, chustki jedwabne, wyroby ze srebra, brylanty, maszyny, narzędzia, skórki futrzane, wyroby ze szkła, odzież, wyroby z drzewa, części maszyn, artykuły chemiczne, broń starożytna, wyroby z metalu i t. p. 1645p

Kierownik Urzędu
(—) ZALESIŃSKI.

KOSTJUMY KĄPIELOWE

z wełny nieprzemakalnej 1576x

ESSLINGER TROCHENWOLLE

męskie i damskie wzór i fason a la Jantzen w olbrzymim wyborze na składzie. — Przyjmuje się też zamówienia na miarę w każdym fasonie.

Centrala Pończoch Kraków, Szewska 11

Zgłoszenia do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy” w Krakowie, na dział:

krawiecki, bieliźniarski, gospodarczy, przyjmuje się od 3 czerwca w godzinach między 1—2 w południe, codziennie, z wyjątkiem sobót, w kancelarii przy ul. Mikołajskiej 9, II piętro. Na życzenie udziela się informacji listownych.



Ukazał się słodny zeszyt (za czerwiec)
MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO
pod redakcją dra ZYGMUNTA ELLENBERGA

z następującą treścią (96 stron):

Arich Tartakower: Problem gospodarczego życia żydowskiego w Polsce.

biografii żydowskiej.

Nahum Sokół: Odrodzenie hebraizmu. Rozdz. XII.—XIV.

Edward Poznański: Zagadnienia bieżącej bibliografii żydowskiej.

Herman Sternbach: Jakób Wassermann. Z działalności gmin żydowskich w Polsce współczesnej. H. Farbstein: Gmina żydowska w Warszawie.

Maksymilian Kurzrock: „Jews and Non Jews”

Jehuda Warszawiak: Rachel. Szkolnictwo żydowskie w Polsce (cyfry i martyria).

Warunk: prenumeraty: Kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3.

Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8. Telef. 257-38. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Męcra, Sp. Wyd. Warszawa.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 90, skrz. poczt. 469.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświęcone.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana